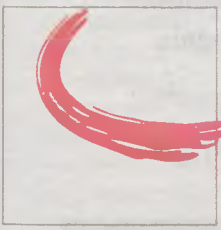




WYKRADLI DANE Z BANKOMATU

► s. 5

Fot. Elżbieta Rzepczyk



GAZETA Jarocińska

1990-2015
25
LAT

OGŁOSZENIE

M-Hale

Prasy rolujące • Owijarki • Prasowijarki

tel. 501 063 445 | tel. 512 738 979



Nr 7 (1270) 3 lutego 2015

ISSN 1230-851X

Nr indeksu 34382X

Cena 3,10 zł (w tym 5% VAT)

Spłonął dom schorowanej 80-latki



80-letnia schorowana mieszkanka Cerekwicy Nowej (gm. Jaraczewo) straciła dach nad głową. W piątek nad ranem spłonął jej dom. Kiedy sąsiedzi zauważyli ogień, płomienie zajęły już dach budynku.

► s. 4

Fot. Bartek Nawrocki

JAROCIN

Burmistrz: Ludzie mówią, że mam jaja

► s. 6-7

Sąd domaga się wyższej kary dla strażników, którzy przebierali się za policjantów

► s. 4

Nasz konkurs walentynkowy

Zobacz, kto pojedzie do SPA

► s. 10m-11m

NOWE MIASTO, ŻERKÓW

Gminy naciągnięte, wójt na policji

► s. 5

POWIAT

Pielęgniarkom i ratownikom odebrali podwyżki

► s. 3

KOTLIN

Sołtys chce zmienić dyrektorkę szkoły

► s. 9

W dniu 29 sierpnia 2014 roku w tygodniku „Gazeta Jarocińska” opublikowany został artykuł pt. „Pożyczysz tysiąc, oddasz pięć tysięcy” dotyczący firm pożyczkowych działających na terenie miasta Jarocin. Przedmiotowy artykuł został opatrzone fotografią zawierającą znak towarowy oraz inne dane identyfikujące markę Pośrednictwa Finansowego „KREDYTY-Chwilówki” Sp. z o.o. z siedzibą w Tychach.

Informujemy, iż zestawienie treści ww. artykułu z tą fotografią jest całkowicie przypadkowe i niezamierzone, gdyż omawiane w artykule przykłady działalności poszczególnych firm pożyczkowych nie mają związku z działalnością Pośrednictwa Finansowego „KREDYTY-Chwilówki” Sp. z o.o. i nie należy identyfikować tej spółki z przedstawionymi w artykule negatywnymi zjawiskami w zakresie świadczenia usług kredytowych.

Wydawca tygodnika „Gazeta Jarocińska” w związku z powyższym wyraża głębokie ubolewanie za to zdarzenie, które w odbiorze czytelników mogło narazić dobre imię spółki Pośrednictwo Finansowe „KREDYTY-Chwilówki” Sp. z o.o. z siedzibą w Tychach.

INTERNAUCI KOMENTUJĄ

► **Ukr:** Podwyższyć PIELEŃNIAR-KOM i RATOWNIKOM MEDYCZNYM wynagrodzenia o 100%, a lekarzom obniżyć uposażenia o 50%!!! tego co teraz biorą. Rozwiązać nikomu niepotrzebną Radę Nadzorczą szpitala, a środki z niej przeznaczyć na leczenie chorych w szpitalu, i doposażać go. NIE DLA FUZJI SZPITALA POWIATOWEGO W JAROCINIE ZE SZPITALEM W ŚRODZIE WLKP!!! Przywrócić BEZPŁATNĄ dla CU-KRZYKÓW-wreszcie!!!- PRZYCHODNIĘ DIABETOLOGICZNĄ, z lekarzem prowadzącym tam: Doktor Barbarą Śliwińską-Knast. Najwięcej jest zgonów wśród chorych na CUKRZYCĘ, Z POWODU WIELU POWIKŁAŃ-WIELONARZĄDOWYCH. (...)

► **ferdek:** Jantas niech odda ze swej pensji po 3000, lekarze po 1500 i przekazać pielęgniarcom.

► **iwona:** ten szpital powinien być już dawno zamknięty to oddział „psychologii” rzadko pomagają pacjent zajmują łozko na 2-3 dni i do domu bez żadnych efektów szkoda kasy na ten obiekt

► **marynia:** Ty chyba nie wiesz o czym piszesz. Zamknąć szpital, i co będziemy jeździć do Pleszewa

Protest pielęgniarek: Lekarze się czują bogami, żyją jak...

. Tam nie jest też tak wspaniale, byłam widziałam i wiem. teraz w styczniu byłam w naszym szpitalu, pielęgniarki super, tylko ciągle w biegu za mało personelu średniego zależy też od oddziału.

► **Artur:** Jestem za Wami! Kilka razy byłem w szpitalu i wiem jaka to ciężka praca. Większość pań jest spokojna, uśmiechnięta i niesie pomoc innym (wiem że pojedyncze przypadki inne też się

zdarzają, ale to w każdej grupie zawodowej). Jedno jest pewne łączenie, prywatyzacja, oddanie w ręce jeszcze nigdy nie skutkowało niczym dobrym, a na pewno nie polepszeniem warunków pracy (...) i świadczeń!

► **tom:** Każdy kierownik oddziału oprócz pensji bierze ok. 10-12 tys za funkcję a większość lub całość roboty odwalają za nich oddziałowe. I jak ma być dobrze

w szpitalu? Nie można powierzyć tą funkcję pielęgniarce z wyższym wykształceniem wtedy będzie znacznie taniej i wystarczy pieniędzy dla innych grup pracujących w szpitalu.

► **lekarz, naprawdę:** Zgadzam się z uzasadnionymi pretensjami i żądaniem co do wysokości wynagrodzenia pielęgniarek, położnych i ratowników. Zarówno ja, jak i wielu moich kolegów, ubolewamy nad sytuacją finansową szpitala i potwierdzam, że wynagrodzenia w tej placówce (pracuję również w kilku innych), są najniższe w Wielkopolsce. Trudno się pracować z taką świadomością. Proszę jednak o nie podżeganie i nie prowokowanie do konfliktu na linii pielęgniarki/położne-lekarze, bo są to różne grupy zawodowe, jednakże wzajemnie zależne od siebie i dobro pacjenta w dużej mierze zależy od wzajemnego, dobrego porozumienia między nimi. Każdy powinien być zadowolony z wynagrodzenia za swoją ciężką pracę, odpowiedzialność, jaką ponosi z tytułu jej wykonywania i czas, jaki jej poświęca.

NASZA SONDA

Czy pielęgniarki i ratownicy medyczni powinni zarabiać więcej?

86,3%
TAK

12%
NIE

1,7%
NIE MAM ZDANIA

Oddano 234 głosy

Zachowano oryginalną pisownię, skróty pochodzą od redakcji

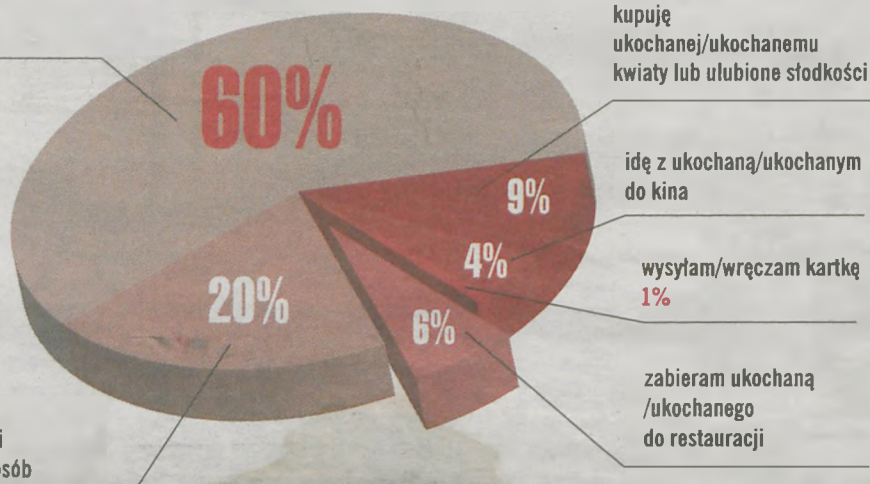
NASZA SONDA

jarocinska.pl
Zawsze tam, gdzie Ty

Jak obchodzisz walentynki?

W ciągu pięciu dni uzyskaliśmy 105 odpowiedzi. Wynika z nich, że niemal 10% osób kupuje ukochanej/ukochanemu kwiaty lub ulubione słodkości. Prawie 6% oddających swój głos zabiera ukochaną/ukochanego do restauracji, a niecałe 4% spędza ten dzień na kinowym seansie. 1/5 oddanych głosów wskazuje, że nasi czytelnicy obchodzą święto zakochanych w inny sposób. Ponad połowa osób biorących udział w sondzie (60%) nie świętuje walentynek wcale.

nie obchodzę walentynek



obchodzę walentynki w inny sposób

5 TOP czyli najczęściej czytane artykuły na portalu jarocinska.pl w ostatnim tygodniu

1. Ostra kłótnia o przedszkola, krzyki i przekleństwa



2. Spotkanie w sprawie likwidowanych przedszkoli. „Nie damy się!”



3. „Jeśli nie będzie zmian, podejmiemy ryzyko likwidacji”



4. „Bardzo proszę nie zamykać nam publicznej szkoły” [AKTUALIZACJE]

5. Pożar domu. 6 zastępów walczyło z ogniem [WIDEO]



Z PRZYMRUŻENIEM OKA...

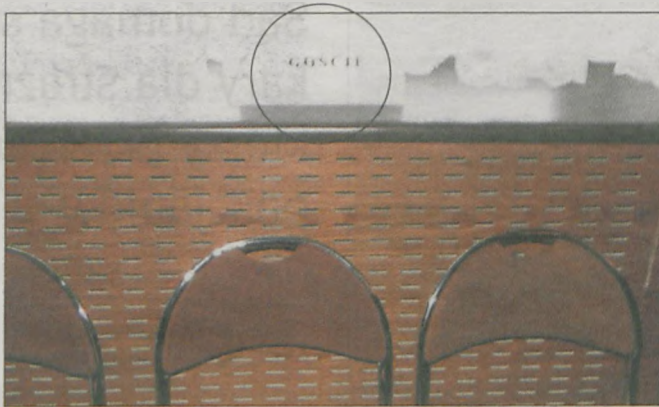


NIKT NIE ZGŁOSIŁ RADNEGO DO RADY SOŁECKIEJ

Zerkowski radny Andrzej Stachowiak prowadził zebranie sołeckie w Komorzu Przybysławskim. Staraf się, aby wybory przebiegały sprawnie i zgodnie z procedurami. Potrafił wypatrzyć z tłumu osobę, która nie podpisała się na liście, ale i pozwalał sobie na rozluźnienie atmosfery. Przed zgłoszeniem kandydatów zapadła jednak cisza. - Nie ma kandydatów na sołtysa? - zapytał z niedowierzaniem. - Za mało płacą - padło z sali. Stachowiak zaraz podchwycił żart. - Panie burmistrzu, najpierw ustalmy stawkę - powiedział w stronę Jacka Jędraszczyka. Poczucie humoru nie opuszczało radnego. - Tak chciałem być w radzie sołeckiej, ale nikt mnie nie podał - stwierdził Andrzej Stachowiak, kiedy już zamknięto listę kandydatów do rady sołeckiej.

WÓJT ZDEGRADOWAŁ SOŁTYSA

- Panie sołtysie - powiedział wójt Kotlina, na ostatniej sesji zwracając się do Zbigniewa Orpla, sołtysa Magnuszewic i radnego w jednej osobie. - Oj przepraszam - panie radny Zbyszku - poprawił się szybko Mirosław Paterczyk. - Zaraz urósł - skomentował Mieczysław Stefaniak, sołtys Wyszek.



PARAPET DLA GOŚCI

Na sali sesyjnej w Nowym Mieście wiele się zmieniło. Na poszczególnych stolikach poustawiane zostały kartki z napisami, kto gdzie ma usiąść. Kartka „Goście” znalazła się na parapecie.

POCZĘSTUNEK WAŻNIEJSZY NIŻ SESJA

Ostatnia sesja kotlińskiej rady trochę się przeciągała. Nagle o głos poprosił sołtys Wilczy. - Apeluje zakończyć tę dyskusję, bo zapraszamy na mały poczęstunek do sali wiejskiej w Wilczy - powiedział Ireneusz Przewłocki. Sala zareagowała śmiechem. Przewodniczący rady Tomasz Kosiński podziękował za zaproszenie i przeszedł do prowadzenia obrad. Radny Tomasz Graczyk nie wziął sobie do serca prośby sołtysa i zadawał szczegółowe pytania wójtowi, kiedy ten odpowiadał na interpelacje. Tymczasem szef rady mając w pamięci apel sołtysa zasugerował, aby o takich drobiazgach już nie rozmawiać. Podpowiedź Kosińskiego sprytnie wykorzystał wójt.

- Wiem, że jesteście już niecierpliwymi - stwierdził Mirosław Paterczyk. Sala ponownie zareagowała śmiechem, ale dyskusja powoli dobiegła końca.

POWIAT ► PROTEST PRZECIWKO SKANDALICZNIE NISKIM WYNAGRODZENIOM

Kilkudziesięcioosobowa grupa pielęgniarek, położnych oraz ratowników medycznych z flagami i petycją przyszła pod budynek zarządu spółki Szpital Powiatowy w Jarocinie. W ten sposób protestowali przeciwko skandalicznie niskim - ich zdaniem - wynagrodzeniom. - *Czy to jest przyzwoite, że stawka za godzinę lekarza wynosi ponad 100 zł, a personelu średniego 12 zł? Jak my mamy się czuć? Czy nie pracujemy na wizerunek tego szpitala, nie wyrabiamy tych kontraktów? Lwia część pracy spoczywa na naszych barkach. A lekarze czują się bogami i nikt im niczego nie może zarzucić - mówiła jedna z pielęgniarek. - Od lat nam się tłumaczy, że nie dostajemy podwyżek, bo jest trudna sytuacja. A z tego, co widzimy to dla jednych są pieniądze, a dla innych nie ma - argumentowała.*

Do zebranych wyszedł prezes Marcin Jantas. Protestujący wręczyli mu petycję, a prezes zaprosił ich na dalsze rozmowy do sali konferencyjnej. - *Gdyby były w szpitalu pieniądze na podwyżki, to by nie było tego spotkania. Jeśli ich na chwilę obecną nie ma, to niestety, spotykamy się. Ja powiem tyle: żeby rozmawiać o podwyżkach musimy te pieniądze wygospodarować. To może się stać albo poprzez zwiększenie przychodów albo zmniejszenie kosztów - tłumaczył Jantas. - Wprowadziłem program obniżenia pensji lekarzy. Je-*

Pielęgniarkom i ratownikom odebrali podwyżki



Jeśli rozmowy z prezesem szpitala nie przyniosą rezultatów, pracownicy zapowiadają ogłoszenie pogotowia strajkowego. Na zdjęciu Sławomir Zieliński, przewodniczący jednego ze związków zawodowych, odczytuje treść petycji skierowanej do prezesa szpitala

śli on da oczekiwane efekty, wówczas będziemy mogli myśleć o podwyżkach dla innych grup pracowników - zapowiedział szef szpitala.

Protestujący mieli pretensje do prezesa o to, że w styczniu otrzymali

niższe wynagrodzenia. - *We wrześniu ubiegłego roku w wyniku długotrwałych negocjacji prezes dołożył nam do pensji 100 zł brutto (nieco ponad 60 zł „na rękę” - przyp. red.). Ale już w styczniu się wycofał z tej podwyżki - poin-*

formował Sławomir Zieliński, przewodniczący Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych. Zdaniem związkowca decyzja o podwyżce była podjęta na czas kampanii wyborczej (w listopadzie odbyły się wybory sa-

morządowe - przyp. red.). - *Uzabraliśmy troszeczkę tych pieniędzy, które nam i tak zabrali. Mało, że to jest przykre, to wlicza to naszej godności. Tu nikt nie jest smarkaczem, żeby go tak traktować - dodała rozżalona pracownica szpitala. Większość osób uczestniczących w proteście z obawy przed konsekwencjami nie chciało podać swoich nazwisk.*

Jedna z pielęgniarek zwróciła uwagę na to, że pracownicy szpitala rozumiejąc trudną sytuację placówki zgodzili się, aby ich pensje były podwyższone o niewielkie kwoty, ale systematycznie. - *Teraz się cofamy. Zostało nam odebrane nawet to, co już dostaliśmy - stwierdziła.*

Pracownicy zarzucili prezesowi nieudolność w zarządzaniu spółką. - *Szpital był przekształcony od 2010 roku. Zostało to zrobione, żeby mógł zarabiać i przynosić zyski. Tymczasem ciągle słyszymy, że możemy liczyć tylko na kontrakt z Narodowego Funduszu Zdrowia. Coś tu jest nie tak. Ktoś jest za te sprawy odpowiedzialny i bierze za to niemałe pieniądze, a efektów nie ma. A my mamy dosyć ciągłych wyrzeczeń - argumentowali protestujący.*

Związki zawodowe pracowników szpitala są w sporze zbiorowym z pracodawcą. Prezes Marcin Jantas zaprosił związkowców na dalsze rozmowy w środę - 11 lutego.

ANNA KONIECZNA

► PRZEKSZTAŁCENIA NIE TYLKO W PRZEDSZKOLACH

Wilkowyja także na „nie”, więc burmistrz zaryzykuje

Do rodziców z jarocińskich przedszkoli publicznych, którzy protestują przeciwko przekształceniom w gminnej oświacie, dołączyli mieszkańcy Wilkowyi. Nie chcą, by tamtejszy Zespół Szkół został zlikwidowany. - *Jeżeli ze strony rodziców, dyrekcji,*

nauczycieli nie będzie propozycji żadnych zmian, to ja podejmuję ryzyko likwidacji tej szkoły jako publicznej - zapowiedział burmistrz Adam Pawlicki.

Źródło: www.jarocinska.pl



Fot. Białki Niezłoty

ZOBACZ FILM NA jarocinska.pl

OGŁOSZENIA

Salon optyczny

JAROCIN
ul. Wrocławska 22
tel. 62 505 20 46
pn. - pt. 10.00-18.00
sobota 9.00-13.00

TWÓJ WIEK = TWÓJ RABAT
* do wybranych kolekcji

kupon rabatowy o wartości 100 zł*
na zakup soczewek progresywnych
* PROMOCJE NIE ŁĄCZA SIĘ

**SPRZEDAŻ RATALNA
BEZPŁATNE
BADANIE WZROKU
przy zakupie okularów**

Technologie

Kasy fiskalne

NOVITUS

Najczęściej wybierane przez podatników

Nowi Podatnicy

Autoryzowany przedstawiciel **Novitus**

COMTEX

ul. Poznańska 3a,
63-200 Jarocin
tel. 62 747 48 90
comtex@kl.onet.pl

▶ POŻAR W CEREKWICY NOWEJ

6

godzin

trwała akcja gaśnicza,
uczestniczyło w niej
39 strażaków

Splonął dom schorowanej 80-latki

▶ 80-letnia schorowana mieszkanka Cerekwicy Nowej (gm. Jaraczewo) straciła dach nad głową. W piątek nad ranem splonął jej dom. Kiedy sąsiedzi zauważyli ogień, płomienie zajęły już dach budynku.

- Jechałem do pracy, to była 5.35, jak byłem w Cerekwicy, to ognia nie było widać. Potem, jak wjechałem do Jaraczewa, zauważyłem wyprowadzony wóz strażacki, po chwili usłyszałem syreny, zadzwoniłem do komendanta i okazało się, że jest pożar domu w Cerekwicy - opowiada Stanisław Andrzejczak, wicewójt Jaraczewa.

Straż pożarną zaalarmowali sąsiedzi, którzy zadzwonili również do właścicieli domu mieszkających w Rusku. - Jak przyjechaliśmy, to już góra paliła się - mówi mieszkanka Ruska. Kiedy przybyli strażacy, ogień szalał na poddaszu budynku. Ratownicy gasili płomienie z podnośnika oraz drabin. Wodę podawali przez okna na poddasze domu i drzwi do pomieszczenia, gdzie znajdowała się butla z gazem propan-butan oraz niezainstalowany piec c.o.

Spaleniu uległo poddasze budynku, strop i wyposażenie. Po ugaszeniu pożaru rozebrano konstrukcję dachu, zabezpieczono obiekt przed opadami atmosferycznymi.

80-letniej lokatorki budynku nie było w tym czasie w domu. Kobieta przebywa od dwóch tygodni w szpitalu. - Ja tutaj przyjeżdżałem codziennie lub co drugi dzień zobaczyć. Teraz chcieliśmy zmienić piec i nie zdążyliśmy. Stary wyrzuciliśmy, ale akurat nie paliło się, bo nowego nie zdążyliśmy podłączyć -

opowiada właściciel budynku, krewny zamieszkującej dom. - Oprócz lodówki nie było nic włączone. Może gdzieś coś iskrzyło, jak to w starym budownictwie - dodaje towarzysząca mu kobieta.

Policyjne dochodzenie ma ustalić przyczynę pożaru.

Najprawdopodobniej budynek nie nadaje się do zamieszkania. Gdzie trafi kobieta, gdy opuści szpital? - 80-lat-

ka jest emerytowanym pracownikiem Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Cerekwicy. Krewny zasugerował, aby tam ją ulokować, bo zmiana miejsca zamieszkania nie byłaby dla

niej dobra - wyjaśnia Stanisław Andrzejczak, zastępca wójta Jaraczewa. W poniedziałek wicewójtowi nie udało się skontaktować z dyrektorem MOW w Cerekwicy. (era)



▶ WRACAMY DO TEMATU

Sąd chce wyższej kary dla strażników, którzy przebierali się za policjantów

Karę 1 roku i 10 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszaniu zaproponowała prokuratura dla strażnika miejskiego Dariusza Z. z gminy Nowe Miasto, który przebrał się za policjanta i wyludzał pieniądze od kierowców. Jego kompan - Piotr K. miał dostać wyrok o cztery miesiące niższy.

W środę przed Sądem Rejonowym w Środzie Wielkopolskiej miał ruszyć proces oskarżonych strażników miejskich, którzy przebierali się za policjantów. Do sądu przyjechał tylko jeden z municypalnych. Na sali sądowej nie pojawił się Piotr K., który był prawidłowo wezwany. Śremska prokuratura złożyła wniosek o dobrowolne poddanie się karze. Zaproponowała, aby Dariusza Z. skazać na karę 1 roku i 10 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszaniu na 3 lata. Piotr K. miał dostać wyrok o cztery miesiące niż-

szy. Obaj mieli zapłacić po 1.000 zł grzywny. Śledczy wnioskowali o orzeczenie trzyletniego zakazu wykonywania zawodu związanego z ochroną porządku publicznego i przestrzegania prawa.

Średzki sąd opowiedział się za podwyższeniem wyroku. - Zdaniem sądu zaproponowane kary są zbyt łagodne w stosunku do ciężaru gatunkowego zarzutów stawianych oskarżonym. Wydaje się, że okres próby mógłby być wydłużony - mówił sędzia Jacek Kamiński. Grzywnę w wysokości 1.000 zł określił jako „rażąca łagodną”. W ocenie sędziego kwotę 1.000 zł orzeka się za popełnienie błahych przestępstw. - Jeżeli strony wyrażą zgodę i podwyższą wnioski do tego poziomu, który będzie akceptowany przez sąd, to wtedy będzie szansa zatwierdzenia ugody - mówił sędzia. Nie można było przeprowadzić negocjacji

W czerwcu ubiegłego roku średzcy policjanci wspólnie z funkcjonariuszami z komendy wojewódzkiej policji zatrzymali trefnych stróżów prawa. W czasie śledztwa ustalono, że co najmniej od marca 2014 r. do maja 2014 r. na terenie wielu miejscowości powiatu średzkiego Dariusz Z. i Piotr K. podawali się za funkcjonariuszy policji. Ubrani w odzież przypominającą umundurowanie polowe z napisami „POLICJA” przeprowadzali kontrole drogowe na mało uczęszczanych drogach. Zatrzymywali głównie rolników i wmawiali im, że łamali przepisy ruchu drogowego lub jadą niesprawnymi pojazdami, za co pobierali mandaty. Mężczyźni przyznali się do stawianych zarzutów.

odnośnie podwyższenia wyroku, ponieważ na sali sądowej nie było przedstawiciela prokuratury ze Śremska, która omyłkowo nie została zawiadomiona o wokandzie.

Na sprawę przyjechał tylko jeden z poszkodowanych. - Zajechali mi drogę przed ciągnikiem w Świętomierzu. Jechałem z przyczepą drewna. Najpierw żądali 2.000 zł za to, że nie miałem świateł przy przyczepie, jak powiedziałem, że nie mam tyle, chcieli 1.000 zł i w końcu stanęło na 600 zł. Oni zawieźli mnie do domu, a żona zapłaciła. Ciągnik został na drodze. Zabrał go szwagier - opowiadał dziennikarzom starszy mieszkaniec Boguszynka. Przyznaje, że nie dostrzegł nic, co mogłoby wskazywać, że są to trefni policjanci.

Dariusz Z. wyszedł z sali sądowej w kapturze na głowie. Nie chciał rozmawiać z dziennikarzami. (era)

WIĘŚCI KRYMINALNE

▶ Jechali pod wpływem

Grzegorz K. jechał oplem vetra, mając 1,7 promila alkoholu. Pijanego kierowcę zatrzymano w niedzielę na ul. Śródmiejskiej w Jarocinie.

7 lutego na ul. Powstańców Wielkopolskich w Wilkowyi skontrolowano Łukasza P. z gm. Jarocin. Kierowca skody nadmuchał 1,2 promila alkoholu.

Tego samego dnia na ul. Powstańców Wielkopolskich w Jarocinie sprawdzono Daniela D. z gm. Jarocin. Kierowca renault trafic miał 1,1 promila alkoholu. (era)

NOWE MIASTO, ŻERKÓW

Gminy naciągnięte, wójt na policji

► Ponad 20 tysięcy złotych przekazała w 2013 roku gmina Nowe Miasto firmie, która miała postarać się o dofinansowanie na rekultywację wysypiska śmieci. Do tej pory nikt nie zobaczył wniosku i nie odzyskało pieniędzy.

- W momencie kiedy powstało porozumienie śmieciowe, pojawiła się też kwestia, co ze składowiskami, które są zamknięte i które wymagają rekultywacji - opowiada wójt Nowego Miasta, Aleksander Podemski. Tłumaczy, że gminy, które mają niewielkie składowiska, same nie byłyby w stanie uzyskać środków na rekultywację. Powstała więc inicjatywa złożenia wspólnego wniosku do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. - Firma „Codex” ze Środy Wielkopolskiej, która współpracowała z porozumieniem jarocińskim w tych

pierwszych latach, w okresie od 2008 do 2012 roku, poleciła nam firmę NGS Group z Tulc. Ta obiecała, że projekt zostanie sfinansowany przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Skończyło się jednak na wstępnym rozeznaniu i nic dalej się w tej sprawie nie wydarzyło - wyjaśnia wójt. Próbował skontaktować się z firmą, ale - jak zapewnia - „nikt tam nie odbiera telefonu”.

Na umowę consultingową, dotyczącą wykonania wniosku aplikacyjnego o dofinansowanie z NFOŚiGW, gmina Nowe Miasto wydała 20.668 zł. Pie-

niądze zostały przekazane we wrześniu 2013 roku.

Sprawa trafiła do prokuratury. Dochodzenie prowadzi policja. W komendzie w Środzie Wielkopolskiej przesłuchano m.in. Aleksandra Podemskiego. Nie jest jedynym włodarzem, który zeznał. Oszukanych zostało więcej gmin, m.in. Krzykosy, Dominowo, Żerków i Odolanów. Samorządy miały otrzymać pieniądze na rekultywację kilkunastu wysypisk. - Nasze składowisko jest za małe, żeby uzyskać samodzielne dofinansowanie. Musiałoby mieć powierzchnię przynajmniej kilku-

nastu hektarów. Dlatego dostępu do środków, jako gmina Nowe Miasto, nie mamy żadnych - podkreśla wójt. - Możemy liczyć na cokolwiek, jeżeli przedsięwzięcie byłoby wspólne i tak było planowane. Nic z tego nie wyszło.

Burmistrz Żerkowa Jacek Jędraszczyk dość niechętnie wypowiada się na ten temat. - Też zostaliśmy naciągnięci - przyznaje. Gmina Żerków wpłaciła ok. 15 tys. zł na realizację nigdy nie przygotowanego wniosku. - Zostaliśmy nabrani przez firmę, na kwotę chyba 15 tys. zł, ale nie odpuścimy tego - zapewnia burmistrz. (akt)

Co na to firma „Codex”?

PIOTR SADOWSKI, współwłaściciel

Mieliśmy informacje o tej firmie od innej, z którą współpracowaliśmy, że jest taka możliwość starania się o dofinansowanie. Poleciła nam ją firma z Poznania, European Invest Group Grzegorz Trojan. My wskazaliśmy, że jest taka firma, ale naszego większego udziału w tym nie było.

Ja też jestem poszkodowany, bo masę pracy włożyliśmy, żeby to wszystko przygotować, za którą nic nie otrzymaliśmy. Nasi prawnicy też tę sprawę analizują. Jak będzie jakiś wyrok, to też będziemy skarżyć tę firmę. Wszystkim zależy na tym, żeby ją znaleźć. Skoro nie wywiązała się z obietnic, trzeba ją zmusić do zwrotu należności, do załatwienia tej sprawy.

WITASZYCE

Młodzi ludzie 'zaopatrzeni w urządzenia w nocy z poniedziałku na wtorek udali się do Witaszyc. Zanim podeszli do bankomatu, założyli kominiarki. Skimmery zainstalowali przed godziną 2. w nocy. Klienci wypłacali pieniądze. Nie dostrzegli niczego niepokojącego.

Plany 20-latków pokrzyżowała pracownica banku, która podczas codziennej kontroli zwróciła uwagę na podejrzenie wyglądający bankomat. - Po dokładnych oględzinach stwierdziła utrudniony dostęp do wprowadzenia karty bankomatowej do kieszeni czytającej kartę - mówi Jan Grzesiek, prezes Banku Spółdzielczego w Jarocinie. - Po otrzymaniu takiej informacji uruchomiłem służbowy tok czynności kontrolnych, w wyniku których potwierdziły się podejrzenia pracownicy filii. Wobec powyższego sprawę zgłosiłem na policję i do firmy Polcard - operatora płatności bankowych, w celu zastrzeżenia kart klientów, którzy wypłacali gotówkę od momentu założenia przez sprawców urządzeń na bankomacie - informuje szef banku.

Na miejsce udali się jarocińscy kryminalni, którzy zabezpieczyli urządzenie skanujące dane. - Dzięki posiadaniu urządzenia oraz nagraniu z monitoringu szybko ustalili, na czym polegał mechanizm przestępstwa w tym konkretnym przypadku. Dwaj nieznani mężczyźni wykradali dane z kart płatniczych podczas wykonywania przez klientów transakcji w bankomacie stosując skimmery czyli tzw. „nakładki”. Za ich pomocą skanowane były paski magnetyczne kart bankomatowych, a umieszczona w specjalnie zamontowanej listwie kamera, zapisywała numery PIN do używanych w tym czasie kart - opisuje sierż. shtab. Agnieszka Zaworska. Urządzenia były niewidoczne i nie budziły żadnych podejrzeń dla wypłacających pieniądze.

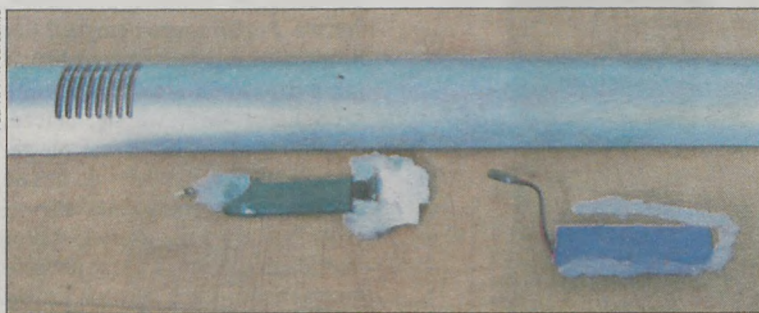
Policjanci postanowili obserwować bankomat, bo założyli, że sprawcy muszą wrócić po zamontowane urządzenia. Tak też się stało. Podejrzani zostali zatrzymani na gorącym uczynku. Okazali się nimi dwaj 20-latkowie: jeden z gminy Żerków, a drugi z gminy Jarocin. Są bezrobotni. Podejrzani o skimming zostali przesłuchani. Grozi

Bezrobotni chcieli ukraść pieniądze z kont klientów banku

► Mają po 20 lat, są bezrobotni i potrzebują pieniędzy. W bankomacie w Witaszycach zamontowali urządzenia skanujące dane z kart oraz kamerę zapisującą numery PIN. Wykradli dane około 30 klientów.



Urządzenia, które zamontowali



im kara pozbawienia wolności do lat 5. Zaden z młodych sprawców nie był karany.

Dlaczego wybrali bankomat w Witaszycach? - Trudno powiedzieć. Może dlatego, że z tego bankomatu korzystają nie tylko klienci naszego banku, ale i sporo osób przejeżdżających. Być może myśleli, że ruch przy tym miejscu sprawi, że będą mniej zauważalni - ocenia Jan Grzesiek.

Prezes zaznacza, że zamierza nagrodzić pracownicę za wzorowe i sumienne wykonywanie swoich obowiązków. Zapewnia, że sprawcy nie opróżnili kont. - Klienci nie będą mieli jakichkolwiek strat, ponieważ dzięki naszej czujności i współpracy z policją sprawcy zostali ujęci na gorącym uczynku i nie zdążyli zrealizować swoich planów kradzieży. Jan Grzesiek przekonuje, że

bank zawsze dba o bezpieczeństwo kont swoich klientów. Cieszy się, że w sprawny sposób doprowadzono do zatrzymania sprawców i ochrony interesów klientów banku. - To oznacza, że mamy dobrze zabezpieczone bankomaty, które znajdują się pod stałym nadzorem. Sprawdzamy je codziennie, bo tylko takie regularne działania zapewniają odpowiednie bezpieczeństwo - podkreśla prezes BS w Jarocinie.

Mieszkańcy Witaszyc słyszeli o sprawie i zastanawiają, w jaki sposób młodzi ludzie zdobyli urządzenia potrzebne do skanowania danych. - To nie jest chyba tak trudno dostępne, skoro tacy główniarze je zdobyli - wyrokuje jedna z kobiet. Przyznaje, że teraz będzie bardziej zwracała uwagę na bankomat, jak będzie wypłacać pieniądze. (era)

► Skimming polega na nielegalnym kopiowaniu karty płatniczej w celu wytworzenia jej duplikatu. Za pomocą kopii dokonywane są transakcje płatnicze.

Jak zabezpieczyć się przed utratą pieniędzy w wyniku skimmingu?

- podchodząc do bankomatu warto sprawdzić, czy czytnik kart i klawiatura nie odbiegają wyglądem od całości oraz czy do bankomatu nie zostały przymocowane podejrzane urządzenia,
- w razie wątpliwości należy o tym fakcie poinformować pracownika banku i poprosić o sprawdzenie,
- wpisując kod PIN bezwzględnie należy zasłonić klawiaturę ręką

KAMPANIA EDUKACYJNA NBP



Z Aspirantem Fortuną DO ŚWIATA FINANSÓW

Prowadząc od kilku lat bloga finansowego wiem, że oszuści zerują na ludzkiej naiwności, ale też na niewiedzy. Dlatego warto wiedzieć, jak działa świat finansów i co znaczą liczby, którymi zasypują nas różne instytucje. Za tydzień do Waszej gazety zostanie dołączony specjalny dodatek, dzięki któremu dowiecie się, jak czytać dane finansowe.

Oficjalne dane i wskaźniki czasem są wykorzystywane przez różne firmy, które podszywają się pod instytucje finansowe. Tak było niedawno z Amber Gold, która wykorzystała oficjalne dane o wzroście cen złota i obiecywała klientom, że inwestując ich pieniądze w złoto da im dobrze zarobić. Klienci nie sprawdzili, że firma ta nie ma rekomendacji Komisji Nadzoru Finansowego, jest więc duże ryzyko, że przekazując jej swoje oszczędności stracą je. Tak też się stało. Podobnych afer w ciągu ostatnich 25 lat było więcej. Przygotowałem dla Was historię 25-lecia, w której na szczęście więcej jest dobrych wiadomości, niż złych. Ostateczny wynik, jaki osiągnęła polska gospodarka w tym okresie obiektywnie trzeba uznać za imponujący, choć ciągle mamy obszary, w których pozostaje sporo do nadrobienia. Na szczęście możemy się też czymś poszczycić, np. sprawnie funkcjonującym, bardzo nowoczesnym i konkurencyjnym systemem bankowym. Dlatego dziwię się, że ciągle spotykam ludzi, którzy nie mają własnego rachunku bankowego. Zachęcam do przeczytania dodatku „Z Aspirantem Fortuną do świata finansów” za tydzień i już dziś do odwiedzenia mojego bloga: www.fortunaradzi.pl.

NBP Narodowy Bank Polski

Projekt realizowany z Narodowym Bankiem Polskim w ramach programu edukacji ekonomicznej

Ludzie mówią: „ma jaja



■ Szczera rozmowa z burmistrzem ADAMEM PAWLICKIM

■ **Zdziwiło mnie pana zachowanie podczas zebrania z rodzicami w sprawie przedszkoli. Przez ponad godzinę siedział pan w ostatnim rzędzie widowni, później na chwilę wszedł pan na scenę i po krótkiej wypowiedzi sobie poszedł. Ktoś nawet powiedział publicznie, że jest pan tchórzem, który uciekł przed problemem.**

Przyszedliśmy z pracownikami odpowiedzialnymi za oświatę, żeby wyjaśnić sytuację, jaka ma miejsce, dlaczego zmiany są konieczne. Natomiast, czy nie widział pan skandalicznego zachowania części osób? Wątpię, czy to byli rodzice. Raczej osoby związane z poprzednią ekipą, które są sfrustrowane po wyborach.

■ **Ale z jakim poklaskiem się spotkały w tej sali! Czy nie był to dla pana taki pierwszy pstryczek w nos, sygnał od mieszkańców, że nie może pan robić, co chce?**

Przecież widzieliśmy, co się dzieje w internecie. Państwo informowaliście, że na pierwszym spotkaniu z protestującymi pojawił się nagle Stanisław Martuzalski, który osobiście odpowiada za obecną sytuację finansową przedszkoli i radykalny wzrost kosztów. Ludzie związani z opcją przegraną - pan Marian Matkowski, Marzena Michalak-Piękna, Marta Martuzalska, Wojciech Martuzalski, pełnomocnik wyborczy Stanisława Martuzalskiego - pan Stanisław Sikorski, któremu tak zależy na dobru gminy, że wystawiał faktury przynajmniej na 8 tys. zł netto miesięcznie za doradztwo spółkom, w których za czasów poprzedniego burmistrza nagminnie łamane było prawo i wyludzane były pieniądze - zrobili z tego spotkania polityczny wiec. W jego trakcie bezczelnie wykorzystano nauczycieli i rodziców. Wiadomo było od razu, że tam merytorycznej dyskusji będzie mało. Było jednak parę głosów rozsądnych, które wychodziły od zadowolonych rodziców.

■ **Pani Michalak-Piękna jest w radzie rodziców jednego z tych przedszkoli. To co, ma się nie odzywać, bo przegrała wybory?**

Jej akurat temat dotyczy, bo zamierzamy zlikwidować szkołę, w której pracuje. Więc walczy o Kartę Nauczyciela - powiedzmy to sobie szczerze. Bo przecież nie chcemy, żeby którakolwiek z tych placówek przestała istnieć. Pytanie brzmi: w jakiej formie ma działać, żebyśmy nie przekraczali kwoty, jaką jesteśmy w stanie wydać na dziecko, czyli ok. 5 tys. zł w skali roku.

■ **Wątpliwości budzi zwłaszcza harmonogram tego procesu, który przedstawił pan zastępca Robert Kaźmierczak. Jeśli nawet rodzice już następnego dnia po uchwaleniu zamiaru likwidacji odbędą zebranie założycielskie, to zanim wszystko się uprawomocni, może minąć nawet miesiąc. Mogą nawet nie zdążyć wystartować w tym konkursie.**

Istnieje takie ryzyko, jeśli ulegną podpowiedziom, aby nic nie robić, bo wszystko ma pozostać po staremu. Dlatego rodzice powinni się jak najwcześniej zorganizować, żeby przejąć swoje przedszkola i walczyć tylko o dobro swoich dzieci. Dziś stowarzyszenie zakłada i rejestruje się w ciągu trzech tygodni. Jako urząd jesteśmy gotowi do pełnego wsparcia. Musimy się

też przygotować na sytuację, w której rodzice nie będą chcieli angażować się w stowarzyszenie - mają do tego pełne prawo, nauczyciele też pozostaną bezczynni w tym zakresie, a Rada Miejska da nam zielone światło do przekształceń. 1 września przedszkola w tych samych miejscach będą działały.

■ **Wracając do zebrania - zapewne zauważył pan niechęć do osoby pana zastępcy. Na Kaźmierczaka ludzie są bardziej „cięci” niż na pana. Dlaczego? On ma trudny charakter? Pamiętam, że był czas, kiedy się na siebie poobrażaliście.**

Ma dość trudny charakter, ale ma to swoją wartość. Robert potrafi czasem coś powiedzieć wprost, co może kogoś urazić, ale mówi prawdę, bo bierze odpowiedzialność za sprawy gminy nawet kosztem swojej popularności. Wolę taką osobę niż kogoś, kto co innego myśli, a co innego mówi. Kilka lat temu było podobnie, kiedy zbierał krytykę za przekształcenia w oświacie, a w tym tygodniu w Warszawie będzie pokazywał nasze jarocińskie zmiany uznane już za dobre praktyki na konferencji współorganizowanej przez Ministerstwo Edukacji Narodowej.

■ **Planuje pan przekształcenia przedszkoli, oddanie ich w ręce stowarzyszeń. Co rusz słyhać pogłoski o sprzedaży którejs z spółek, niebawem ma zostać zlikwidowany JOK. To ja pytam, za co wy właściwie będziecie brali pieniądze? Czy np. za zmniejszeniem ilości placówek stricte gminnych pójść obniżyć wynagrodzeń urzędników, którym przecież ubędzie obowiązków?**

Nikt przecież nie przejmuje obowiązku edukacyjnego z gminy. Czy to jest placówka publiczna, czy niepubliczna, urzędnik ma przy tym tyle samo pracy. Od samego początku byłem za tym, żeby oddawać władzę ludziom. Uważam, że mieszkańcy powinni decydować o sposobie wydawania ich wspólnych pieniędzy. To powoduje, że środki budżetowe są wydatkowane bardziej efektywnie.

■ **Dobrze - czy jeśli ludzie stanowczo powiedzą „nie” likwidacji przedszkoli, wycofa się pan z tego pomysłu? Czy ostatecznie z przedszkolami będzie jak z dzieckiem prowadzonym na szczepienie - wyrwa się, płacze, wrzeszczy, ale i tak siłą zostanie zaszczepione. Czy tak właśnie będzie z przekształceniem przedszkoli?**

Proszę pana, ja pracuję dla 45 tysięcy mieszkańców. Zdarza się, że przy podejmowaniu niepopularnych decyzji trzeba komuś nadepnąć na odcisk. I tak jest w przypadku przedszkoli. Wiele osób bałamuci rodziców, żeby uratować Kartę Nauczyciela.

■ **Niech pan odpowie wprost: przedszkola tak czy siak będą przekształcone?**

Chcemy, by przedszkola z lepszą ofertą funkcjonowały nadal w tych samych budynkach, w oparciu o niemal tę samą kadre i w tej samej cenie dla rodziców. Pozostaje kwestia, kto ma je prowadzić.

■ **Zgodzę się, że sam pomysł może i jest dobry, ale wykonanie w mojej ocenie fatalne. Wyraźnie widać, że wam się z tymi likwidacjami bardzo śpieszy. Dlaczego?**

Przyznaję. Działamy trochę w pośpiechu. I przyznaję, że popełniliśmy błąd - odpowiednio wcześniej nie poinformowali rodziców o naszych

planach. Wynika to z kalendarza wyborczego. Władzę objęliśmy 1 grudnia, a uchwałę o zamiarze likwidacji, która jest formalnością przy przekształceniach, trzeba podjąć najpóźniej na sześć miesięcy przed rozpoczęciem kolejnego roku szkolnego. Zabrakło nam czasu.

■ **Liczy pan, że jak teraz uda się przekształcić przedszkola, to do wyborów ludzie zapomną, że postąpiono wbrew ich woli?**

Trudne decyzje rzeczywiście lepiej podejmować na początku kadencji, ale w tym przypadku jestem przekonany, że w ciągu dwóch - trzech lat wszyscy zobaczą, że jednak mieliśmy rację i postąpiliśmy właściwie.

■ **Już na otwarcie kadencji podjął pan kontrowersyjną decyzję o tymczasowym wprowadzeniu ruchu na rynek. Pojawiły się wtedy głosy, że po wygranej w I turze poczuł się pan tak pewny siebie, że nie bierze pod uwagę głosu mieszkańców, w tym przypadku wyrażonego w referendum. Poprzewracało się panu w głowie po wyborach?**

Ja już mam duże doświadczenie, nauczyłem się pokory i nie sędzę, żeby mi się poprzewracało w głowie. A co do otwarcia rynku - cóż, wiedziałem jakie są przed świętami problemy z wjechaniem do centrum, zaparkowaniem i zrobieniem zakupów. Całe centrum jest zakorkowane. Jeżeli mamy rynek - wielki, pusty plac, na którym w tym okresie nic się nie dzieje, to dlaczego tego nie wykorzystamy w tym najtrudniejszym okresie? Ta decyzja była rozsądna. Oczywiście złośliwi komentowali to w sposób, który pan przytoczył w tym pytaniu. Ale inni mówili: „świetna decyzja, wreszcie ktoś ma jaja i rządzi w tym mieście, jak jest coś do zrobienia, to to robi, a nie tylko mówi, że zrobi”.

■ **Pan mówił, że będzie więcej miejsc pracy. Wiadomo już coś w tym temacie?**

Nasza aktywność idzie w kierunku pozyskania inwestora z Polski albo kraju, który najwięcej inwestuje w naszym regionie, czyli Niemiec. Cieszę się, że po raptem dwóch miesiącach sprawowania przeze mnie władzy wiadomo już np., że w Golinie powstanie zakład produkcyjny z branży chemii przemysłowej.

■ **Na pewno powstaną? Bo póki co, nie ma nawet wniosku o pozwolenie na budowę takiego zakładu.**

Nie ma jeszcze nawet wniosku o wydanie warunków zabudowy. Inwestor przygotowuje linię technologiczną i lada dzień złoży wniosek o wydanie warunków. Tam jest studium zagospodarowania przestrzennego, więc myślę, że żadnych problemów z tym nie będzie i na wiosnę ruszy budowa, a jesienią uruchomiona zostanie produkcja. Poza tym, spotkaliśmy się z dyrektorami Volkswagena w Poznaniu i pokazaliśmy im dogodnie położenie naszych terenów w stosunku do lokalizacji nowego zakładu we Wrześni. Chodzi o zakłady, które będą produkowały np. niewielkie części dla fabryki we Wrześni. Chcemy zainteresować te podmioty, które będą współpracowały z VW. Jeszcze w tym miesiącu do Jarocina przyjedzie inwestor działający w branży motoryzacyjnej.

■ **A jeden z tych dyrektorów VW, z którymi się spotkaliście, nazywa się Nowojewska? Bo słyszałem, że dokonał pan wiązanej „transakcji” - pan**

i rządzi w mieście"

Nowojewski został prezesem PWiK-u, a jego żona lobbuje na rzecz terenów inwestycyjnych w gminie Jarocin. Nie jest to prawda.

■ **Żona nowego prezesa nie jest dyrektorem w VW?**

Jest, ale nie ma to nic do rzeczy.

■ **Z nim w ekipie nie będzie fałtwej zainteresować VW niż bez niego?**

Jest to na tyle dobre, że mamy jakiś kontakt informacyjny, wiemy, co się dzieje, z kim rozmawiać itd. Natomiast to, że pan Nowojewski u nas pracuje, nie ma żadnego wpływu na decyzyjność VW. W takich korporacjach zawsze decydujące są argumenty czysto biznesowe.

■ **Jak już jesteśmy przy prezesach, to trwa konkurs na to stanowisko w Jarocińskich Liniach Autobusowych. Cemu akurat tam został ogłoszony konkurs?**

Szczerze mówiąc, to nie mamy takiej osoby, którą mógłbym polecić radzie nadzorczej.

■ **A może nikt tam nie chce iść, bo spółka jest w trudnej sytuacji? Tak szczerze - ile osób z „ZJ” odmówiło panu objęcia sterów w JLA?**

Nikogo nie pytałem. W dyskusjach otwarcie mówiłem, że szukamy kandydata na prezesa. Z tego, co mi wiadomo, nikt nie pałał chęcią. Rozważaliśmy zwłaszcza dwie osoby, które są bliskie naszemu stowarzyszeniu, ale uznałem, że byłoby to zbyt duże ryzyko i dla

spółki, i dla tych osób. Przysięgam, że to trudna spółka.

■ **Mówi pan otwarcie o tym, że członkowie stowarzyszenia „Ziemia Jarocińska” będą uprzywilejowani przy doborze kadr. Za chwilę może się okazać, że nie warto starać się o pracę w urzędzie czy w spółkach, jeśli nie jest się członkiem „Ziemi Jarocińskiej”.**

Jeżeli mamy świetnych kandydatów w swoim środowisku, w naszym powiecie, to po co mamy szukać osób z jakiegoś Poznania, tak jak to było w radach nadzorczych u poprzednika? Bodajże dwie osoby zaledwie były z powiatu jarocińskiego. W przypadku „swoich” osób jest dużo mniejsze ryzyko, no bo przecież znamy te osoby.

■ **Zgoda. Ale nie może tak być, że przynależność do konkretnego ugrupowania jest asem w rękawie przy poszukiwaniu pracy na terenie powiatu. Z dwóch kandydatów o podobnych kwalifikacjach wybiorę tego, którego znam. Moje doświadczenie - i z pracy samorządowej, i biznesowej, jest w tym zakresie jednoznaczne.**

■ **Czy odkąd wrócił pan do władzy ktokolwiek niezwiązany z „Ziemią Jarocińską” dostał pracę w strukturach samorządu?**

Na razie raczej redukujemy etaty. W Urzędzie Miejskim ograniczyliśmy zatrudnienie o ok. 20%. W pierwszej kolejności o pracowników w wieku eme-

rytalnym, ale nie tylko.

■ **Ale kilka osób się załapało do pracy w tym czasie.**

Nie kontroluję wszystkich nowych zatrudnień, tak jak było niedawno, że tylko burmistrz i jego zastępca o tym decydowali. Chociażby Mateusz Boruta (manager hotelu Jarota - przyp. red.) nie jest członkiem stowarzyszenia.

■ **Ale przecież wiadomo, że cieszy się przychylnym spojrzeniem pana zastępcy. A Martuzalskiego popierał, bo musiał, dla dobra swojego klubu. Wynika to z jego mądrości. Trzeba żyć ze wszystkimi w zgodzie. Ja nie zabraniam nikomu się lubić z Martuzalskim. Niech się lubią, spotykają...**

■ **... już widzę, jak zatrudnia pan sympatyka byłego burmistrza!**

Widzi pan, ja jestem inny niż Martuzalski. I pewnie dlatego jestem tu, gdzie jestem. Prywatnie pracownicy mogą się spotykać, z kim chcą.

■ **Czego ciekawego dowiemy się z przygotowywanego przez pana bilansu otwarcia? Bo jak słyszę, co mówicie o poczynaniach poprzedniej ekipy rządzącej w urzędzie i w spółkach, to zastanawiam się, czy nie należy dać znać Służbie Więziennej. Niech szykują całe piętro w jakimś zakładzie.**

Dziwię się, że np. Mariusz Zadrozny jeszcze nie został zamknięty za to, co wyprawiał w ZGO. Jestem wręcz zszokowany. Wiemy, że mataczy w doku-

mentach. Nie mnie oceniać, kto może trafić do aresztu. Mogę jednak powiedzieć, że dane, które wkrótce przedstawię, są druzgocące.

■ **Kiedy poprzednio rządził pan gminą, krytykę wywoływały m.in. wysokie nagrody, jakich udzielał pan prezesom spółek. Do historii przejdzie np. 33 tys. zł premii dla ówczesnego prezesa PWiK-u Jerzego Wolskiego. Ci prezesi i tak zarabiają bardzo dużo jak na realia Jarocina.**

Za to w poprzedniej kadencji np. w takim ZGO prezes sam sobie wypłacał nagrody. Moje osobiste zdanie jest takie, że należy nagrodami motywować ludzi do dalszej ciężkiej pracy.

■ **A jak co miesiąc na konto wpada pięć czy sześć tysięcy to nie jest odpowiednia motywacja?**

Rozważamy również inne formy motywacji. Uważam jednak, że jeśli prezes spółki zarządza nią w sposób bardzo efektywny, np. pozyskując dodatkowe środki na rozwój, pomnaża, dzięki inwestycjom, majątek gminy, co przynosi korzyści mieszkańcom, to pieniężna forma uznania dla takiego menadżera jest dopuszczalna.

■ **Na koniec chcę pana zapytać o kilka spraw, o których przeczytałem w pana książce. „Zmienił składy rad nadzorczych spółek, by (...) doprowadzić do wymiany ich szefów” - tak pan napisał o poprzednim burmistrzu.**

Jakie były pana pierwsze ruchy po przejściu władzy?

Miałem na myśli to, że w radach nadzorczych gminnych spółek nie zasiadali jarociniacy. To świadczyło o tym, że wygrywa ekipa partii PO czy SLD i nagle nie ma w Jarocinie ludzi, którzy mogliby zajmować takie stanowiska, więc, trzeba brać ludzi spoza powiatu.

■ **A skąd jest nowy prezes PWiK-u? Nie mówimy przecież, że tylko ludzie z naszego powiatu mogą pracować w sektorze komunalnym czy gminnym. Jeśli ktoś jest dobrym fachowcem, to czemu go nie zatrudnić? Ale w poprzedniej kadencji prawie nikogo nie było z terenu gminy czy chociaż powiatu. Jeśli ówczesny burmistrz nie miał odpowiedniego zaplecza, to po co szedł do władzy?**

■ **W książce pochwalił się pan też, że w wieku dwudziestu kilku lat został posiadaczem jednego z najbardziej „wypasionych” samochodów w całym powiecie. Przywiązuje pan dużą wagę do wartości materialnych?**

Nie. Choć akurat samochód zawsze lubiłem mieć fajny. Prowadziłem własną działalność i było mnie stać, żeby coraz lepsze samochody kupować. Lekka słabość do dobrych pojazdów mam. A co do pozostałych rzeczy? Zawsze było mnie stać na przyzwoite życie, więc nie czuję teraz potrzeby nagłego otaczania się jakimiś luksusami.

Rozmawiał
PIOTR IGNASIAK

INTERWENCJA

Masz problem, pytanie?
Potrzebujesz pomocy dziennikarza? **(62) 332 20 33**
Dzwoń...

Kilkanaście centymetrów to nie złamanie prawa

Do redakcji zgłosił się mieszkaniec gminy Jarocin, który sfotografował służbowy samochód strażników miejskich zaparkowany częściowo pod znakiem zakazu zatrzymywania się i postoju. - *Zwróciłem im uwagę, a oni jeszcze się wulgarnie zachowywali i fotografowali mnie. Jeden z nich zaczął się też usprawiedliwiać, że on tam musi stać. Rozumiem, że jeśli zatrzymuję się w niewłaściwym miejscu albo jadę ze złą prędkością to płacę mandat. A strażnicy?* - dopytywał się mężczyzna.

Zapytaliśmy policję, czy na podstawie takiego zdjęcia może wystawić mandat. Okazuje się, że nie, bo należy najpierw przeprowadzić „czynności wyjaśniające”. Jarocińska Komenda Powiatowa Policji zwróciła się do straży miejskiej z prośbą o wyjaśnienie tej sytuacji. - *Kierowca samochodu służb mundurowych, w tym także straży miejskiej, zobowiązany jest do stosowania się do przepisów ruchu drogowego, z pewnymi wyjątkami, ale tylko wówczas, gdy jest pojazdem uprzywilejowanym* - wyjaśnia sierż. sztab. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

Komendant Straży Miejskiej w Jarocinie zna sprawę, bo został o niej poinformowany przez strażnika, gdy ten wrócił z interwencji. - *Z tego co się orientuję, przód samochodu o kilkanaście centymetrów przekroczył strefę zakazu. W związku z tym uważam to za zwykłą złośliwość ze strony osoby, która zgłosiła tę sprawę. Faktycznie strażnicy podejmowali tam interwencję i podjechali w celach służbowych. Tak więc nie było to praktycznie zatrzymanie czy parkowanie na zakazie* - wyjaśnia Krzysztof Adamiak.

Szef municypalnych dodaje, że to nie mundurowi zachowują się wulgarnie, a mieszkańcy. - *Nigdy nikt nie udowodnił, że strażnik miejski zachowywał się niekulturalnie. Wręcz przeciwnie, ta niekulturalność właśnie jest z drugiej strony* - tłumaczy komendant i dodaje: - *Przeprowadzę ze strażnikiem rozmowę dyscyplinującą, ale nie wyciągnę konsekwencji służbowych.*

(seb)



Samochód straży miejskiej sfotografowany przez mieszkańca gminy Jarocin

Oferty pracy z Powiatowego Urzędu Pracy w Jarocinie zgłoszone w okresie od 30 stycznia do 9 lutego

- Operator podnośnika kosowego - ART Studio Sławomir Wiśniewski Jarocin
- Przedstawiciel handlowy - „Agat” Hurtownia Lodów i Mrożonek Stanisław Stachowiak, Jarocin
- Pracownik dociepleń - Zakład Remontowo-Budowlany - Rafał Cierniak, Wilkowyja
- Kierowca/przewoźnik osób - West-Pol Sp. z o. o. Chojnice (miejsce pracy - Golina)
- Referent - CU Heros Wiesław Andrzejewski Góra (miejsce pracy - Jarocin)
- Pracownik budowlany - Przedsiębiorstwo Usługowo-Remontowe Janusz Skibiński, Żerków
- Technolog - kierownik zmiany, kontroler jakości, specjalista ds. zarządzania jakością - Rybhand Sp. z o. o. Sp. K. Jarocin
- Specjalista do spraw obsługi klienta w dziale ekstraktów - Martin Bauer Polska Sp. z o.o (miejsce pracy - Dobrzyca)
- Ślusarz - spawacz - Jar-Drew P.P.U.H. Sp. z o. o. Golina
- Kontroler jakości, mechanik w dziale utrzymania ruchu - Multeafil Sp. z o. o. Dobrzyca
- Aplikant adwokacki - Kancelaria Adwokacka Janusz Roszewski Jarocin
- Sprzedawca - oferta zamknięta, na prośbę pracodawcy nie zawiera danych umożliwiających jego identyfikację (kontakt tel. 790/312-218)
- Kierowca ciągnika siodłowego - oferta zamknięta, na prośbę pracodawcy nie zawiera danych umożliwiających jego identyfikację (kontakt tel. 609/710-679)
- Szwaczka/szwacz - Spółdzielnia „Kaletnik” Zakład Pracy Chronionej Poznań (miejsce pracy - Jarocin)
- Pracownik magazynowy - „Biznes Partner Serwis” s. c. Łódź (miejsce pracy - Gądkki k. Poznania)
- Piekarz - Gmina Spółdzielnia Samopomoc Chłopska w Jarocinie
- Pomocnik murarza - Zakład Murarski - Rynowiecki Marek, Wałków

STAN BEZROBOCIA W POWIECIE JAROCIŃSKIM

liczba
bezrobotnych

3.229

wyrejestrowani
w ostatnim tygodniu

97

zarejestrowani
w ostatnim tygodniu

193

wyrejestrowani,
którzy podjęli pracę

78

(dane orientacyjne z PUP Jarocin z okresu od 30 stycznia do 6 lutego)

KOTLIN ▶ NAJPIERW BAZA TECHNICZNA OSP

Kotlińscy drhowie chcieli dostawać więcej pieniędzy za ratowanie ofiar wypadków i gaszenie pożarów. O ustalenie wyższych stawek zwrócili się do rady gminy Andrzej Krzyżanek, prezes zarządu gminnego OSP i Michał Nawrocki, komendant gminny. Strażacy zaproponowali, aby ekwiwalent za udział w działaniach ratunkowych podnieść im o 4 zł. Sprawa trafiła na posiedzenia komisji rady.

- Zrobiliśmy dla straży bardzo dużo w poprzedniej kadencji. Myślę, że w tej też zrobimy. Mamy się z czego cieszyć - mówi Mirosław Paterczyk, wójt Kotliny. Z kolei skarbnik gminy Irena Antczak stwierdziła, że kotlińskie stawki nie odbiegają od tych z ościennych gmin. - Ja myślę, że uporządkujemy bazę techniczną w 80 czy 90 procentach w naszych jednostkach i do tematu możemy wrócić. Nie odbiegamy, a wręcz wyprzedamy inne samorządy, a to są ochotnicze straże - przekonywał wójt. Wtórował mu radny Krzysztof Szyszka. - Przez minioną kadencję prawie 80 procent taboru zostało wymienione. Panowie strażacy zrozumieją naszą decyzję - mówi radny z Kotliny. Przewodniczącą komisji oświaty Lucjan Antczak pochwalił ochotników za pracę i zaangażowanie w służbę. Ostatecznie radni postanowili, że w najbliższym czasie nie będzie podwyżki ekwiwalentu. Podobne stanowisko zajęła komisja budżetu.

Komendant gminy OSP Michał Nawrocki nie chce komentować decyzji radnych. - Strażacy są gotowi do podjęcia działań ratunkowo-gaśniczych o każdej porze dnia i nocy, to myślę należy im się podwyżka i dlatego został wniosek skierowany do rady - mówi komendant.

(era)

Strażacy nie dostaną podwyżki

▶ Ochotnicy z gminy Kotlin nie będą mieli podwyższonego ekwiwalentu za udział w działaniach ratunkowych i szkoleniach.

▶ OBOWIĄZUJĄCA STAWKA EKWIWALENTU W GMINIE KOTLIN

14 zł	ZA UDZIAŁ W DZIAŁANIU RATOWNICZYM
4 zł	ZA UDZIAŁ W SZKOLENIU ORGANIZOWANYM PRZEZ PSP LUB GMINĘ

▶ STAWKI PROPONOWANE PRZEZ STRAŻAKÓW

1,50 zł	UDZIAŁ W SZKOLENIU PODSTAWOWYM
5 zł	UDZIAŁ W SZKOLENIU SPECJALISTYCZNYM
18 zł	UDZIAŁ W DZIAŁANIU RATOWNICZYM

▶ STAWKI EKWIWALENTU W POZOSTAŁYCH GMINACH

		stawka za udział w działaniu ratowniczym	stawka za szkolenie
Jarocin	dla kierowcy	21,61 zł	3,78 zł
	dla pozostałych członków	15,12 zł	
	za zabezpieczenie terenu przed zagrożeniami	10,80 zł	
	za zabezpieczenie pożarowe imprez	8,40 zł	
	za dyżurowanie w pełnej gotowości bojowej podczas ograniczonej dyspozycyjności PSP	6,87 zł	
Jaraczewo	dla kierowców	20,00 zł	3 zł za szkolenie inne niż podstawowe 0,50 zł za szkolenie podstawowe
	dla pozostałych członków	13,00 zł	
Żerków		10,00 zł	nie uchwalono

▶ NOWE MIASTO

Najlepsze miejsce dla szefowej biura rady



Fot. Anna Kopras-Fijolek

Na ostatniej sesji wyznaczone zostało najlepsze miejsce dla urzędniczki zajmującej się obsługą rady.

Problem poruszyła radna Zofia Kędziora. - Ja uważam, że bardzo ważne miejsce powinna mieć pani Julita. Ponieważ pani Julita musi mieć spojrzenie na całą salę. Ona tak nie może sobie siedzieć, tak jak tu, dzisiaj. Musi mieć tak, żeby nagranie dobrze odebrało każdego i musi mieć spojrzenie na całą salę - i na gości, i na radnych i na sołtysów. Bo ona robi protokół, ona robi najgorszą pracę z tej sesji - podkreśliła. - Ja bym proponowała, żeby panią Julitę w dobrym punkcie. Najlepiej jakby pani Julita poszła i sobie po prostu ten punkt wyznaczyła, który będzie dla niej najbardziej odpowiedni. Swoją opinię na ten temat wyraził też wójt. - I vice versa - my z przyjemnością spojrzymy na panią Julitę - stwierdził Aleksander Podemski. Przewodniczący rady Waldemar Tomaszewski podziękował radnej za propozycje i sugestie. Zapewnił, że je uwzględni.

(akf)

JAROCIN

Maraton wyborów sołtysów i przewodniczących osiedli



Jako jedni z pierwszych do wyborów przystąpili mieszkańcy Zakrzewa. Jedynym kandydatem był dotychczasowy sołtys Rafał Grzybowski. Uzyskał poparcie 76 spośród 78 obecnych na sali

Rozpoczął się maraton zebrań wiejskich i osiedlowych, których najważniejszym punktem jest wybór sołtysów i przewodniczących osiedli. Dotychczas takie spotkania odbyły się już w Czaszczewie, Kątach, Zakrzewie, Bachorzewie, Roszkowie i Annapolu. Kolejne zebrań będą

się odbywały przez ponad miesiąc. Jako ostatni swojego przedstawiciela wybiorą 20 marca mieszkańcy osiedla Polna w Jarocinie.

Żeby zebranie było ważne i można było przeprowadzić wybory, musi w nim uczestniczyć określona w statucie liczba mieszkańców.

Najmniej liczne quorum jest w Annapolu - wynosi jedynie 7 osób. Z kolei najwięcej mieszkańców - 37 - musiało przyjść na ubiegłotygodniowe zebranie w Zakrzewie. Jeśli frekwencja nie dopisze, po miesiącu zostaną podjęte kolejne próby.

(lgi)

▶ TERMINY ZEBRAŃ WIEJSKICH I OSIEDLOWYCH W GMINIE JAROCIN

WSIE:

Witaszyce	12 lutego
Wilkowyja	13 lutego
Hilarów	16 lutego
Witaszyczki	17 lutego
Golina i Stefanów	19 lutego
Radlin	20 lutego
Mieszków	23 lutego
Wilczyniec	24 lutego
Potarzyca	25 lutego
Osiek	26 lutego
Prusy i Roszkówko	27 lutego
Cielcza	2 marca
Dąbrowa	3 marca
Tarce	4 marca
Łuszczanów	5 marca
Siedlemin i Ciświca	6 marca
Kadziak	9 marca

JAROCIN:

Osiedle 1000-lecia	10 marca
Osiedle 700-lecia	11 marca
Ciświca	12 marca
Ługi	13 marca
Stare Miasto	17 marca
Osiedle Konstytucji 3 Maja I	18 marca
Osiedle Wojska Polskiego	19 marca
Polna	20 marca

▶ SOŁECTWA MIEJSKIE CZEKAJĄ NA SĄD

Tadeusza Kościuszki, Mikołaja Kopernika, Śródmieście, Tumidaj, Bogusław, Konstytucji 3 Maja II - te jarocińskie osiedla przekształcone w sołectwa na razie nie będą wybierały swoich szefów. Uchwałami w sprawie miejskich sołectw zajmuje się Naczelny Sąd Administracyjny, który zadecyduje, jaką formę mają mieć te jednostki pomocnicze gminy.

KOTLIN ► WÓJT OCENIA BARDZO DOBRZE, ALE...

Sprawa wypłynęła na ostatniej sesji, kiedy to szefowe szkół przedstawiały informację o funkcjonowaniu placówek, którymi kierują. - W mojej ocenie działania, które są podejmowane przez panie dyrektor są racjonalne i funkcjonowanie jednostek, a w konsekwencji dyrektorek mogą ocenić jako bardzo dobre - stwierdził Mirosław Paterczyk, wójt Kotlina. Po wypowiedzi wójarza gminy głos zabrała Beata Skowrońska. Radna ze Sławoszewa, a zarazem sołtycka wioski, chciała się dowiedzieć, na jakim etapie są prace związane z nadaniem imienia miejscowej szkole. - Kilka lat temu w naszej szkole odbyło się referendum. Wiem, że na tej liście była Maria Dąbrowska, Arkady Fiedler, ksiądz Szymon Ullin. Z tego co wiem wygrał to referendum ksiądz Szymon Ullin - mówiła radna pracująca na co dzień jako bibliotekarka. Pokrótkę przedstawiła postać duchownego, po czym chciała wiedzieć, dlaczego nic dalej nie dzieje się w tej kwestii.

Wiesława Gomułka tłumaczyła, że musiałaby uzasadnić wybór, gdyby wystąpiła do rady gminy z propozycją nadania imienia, a materiałów o księdzu szukała z miejscowym proboszczem w archiwum archidiecezjalnym w Poznaniu. - Jeżeli odkryjemy dane źródła historyczne, to musimy je uznać z całym dobrodziejstwem inwentarza, albo przyjmujemy wszystko, albo nic. Nie można tak, że przyjmujemy wszystko, co dobre o danej osobie, a złe rzeczy pomijamy. (...) Ja dotarłam do tych źródeł, przeczytałam i jeżeli chciałabym przyjąć z całym dobrodziejstwem inwentarza to źródła historyczne, to niestety, ale ta osoba.... Mogłaby nam potem potocznie zarzucić pewne rzeczy, jak mogliśmy wybrać taką osobę - wyjaśniała dość ogólnie dyrektorka Szkoły Podstawowej w Sławoszewie. Tłumaczyła, że nie ma informacji o księdzu Ullinie w literaturze tak jak w przypadku innych patronów i dlatego musiała dotrzeć do materiałów źródłowych. - Nie mogłam udać, że

Sołtys chce zmienić dyrektorkę szkoły

► Sołtys Parzewa sugeruje zmianę dyrektorki Szkoły Podstawowej w Sławoszewie. Powód? - Pani dyrektor, ja widzę, że nie ma pani wspólnego języka z paniami nauczycielkami - mówi Stefan Taczała.



pewnych rzeczy nie widzę - tych złych - zaznaczyła Gomułka.

Z kolei radna Marta Hudak chciała się dowiedzieć - jak zaznaczyła, w imieniu rodziców - dlaczego w szkole w Sławoszewie nic nie jest organizowane w czasie wakacji. Dyrektorka nie zgodziła się ze stwierdzeniem radnej. Przekonywała, że w ferie codziennie albo co drugi dzień są organizowane zajęcia, ale pomimo wcześniejszej informacji dzieci w nich nie uczestniczą.

- Była gwiazdka z jasełkami i po rozdaniu prezentów zrobiliśmy dyskotekę, ale dzieci już nie bardzo chciały się na niej bawić. Rodzice zostali powiadomieni, że między świętami a Nowym Rokiem i 5 stycznia będą dyżury i nikogo nie było na tym dyżurze oprócz nauczyciela - wyjaśniała Wiesława Gomułka.

Sporo dyskusji wywołało wystąpienie sołtysa Parzewa, który zarzucił dyrektorce, że nie współpracuje z nauczycielkami. - Były jasełka orga-

nizowane przez panią Łapaj. (...) Od razu pani dyrektor wysłała trzy czy cztery klasy do Sławoszewa, bo tam KGW organizowało pokaz stołu wigilijnego. Jak pani wiedziała, że pani Łapaj organizuje, to dlaczego te dzieci nie zostały na jasełkach. Ta pani się napracowała, a pani wysłała dzieci do Sławoszewa. Czy to pani złośliwie zrobiła? - dociekał Stefan Taczała. Dyrektorka szkoły w Sławoszewie tłumaczyła, że planując zajęcia uczniów musi uwzględnić

godziny odjazdów autobusów. - Ja nie mogę sobie przedstawiać tego dowolnie, gdyż tylko w te dwa dni KGW mogło podjąć dzieci na świątecznym stole. Pani Łapaj mogła to zrobić wcześniej, ale pani Łapaj odkręca moje decyzje. (...) Wystawiła przedstawienie w kościele, więc cała lokalna społeczność miała okazję tę część artystyczną zobaczyć - broniła się Wiesława Gomułka.

Z kolei Taczała wskazał, że jasełka najpierw były wystawiane w szkole, a dopiero potem w kościele. - Uważam, że jak coś organizuje się w szkole, to powinno się razem dogadać, żeby byli wszyscy uczniowie. Potem dzieci poszły i zostały tylko te malutkie. Zeście się nie dogadały. Pani dyrektor, ja widzę, że nie ma pani wspólnego języka z paniami nauczycielkami. Wy tam życie powiem krótko, jak pies z kotem. Ta w kącie, ta w kącie. Ja tam chodzę i to widzę - grzmiał sołtys Parzewa.

- Nie - wtrąciła Gomułka.

- Panie wójt, czas na zmiany, żeby wreszcie w Sławoszewie zaczęło się coś dziać - zakończył swoje wystąpienie Taczała. Wydawało się, że do wypowiedzi sołtysa Parzewa chce się odnieść wójt, ale kiedy przewodniczący zamierzał mu oddać głos, wójarz gminy zrezygnował z wypowiedzi. - Ja się wycofałem z tego pytania, bo ono musiałoby być poza protokołem - stwierdził Paterczyk.

Niechętnie o sprawie rozmawia Alina Łapaj. Podkreśla, że nikomu nie skarżyła się na sytuację w szkole i nie wiedziała, że problem zostanie poruszony na sesji. - Od dawna moja praca pedagogiczna, ani społeczna, nie jest doceniana - uważa nauczycielka. Podkreśla, że w szkole uczy od 27 lat i jest bardzo oddana dzieciom oraz drużynie harcerskiej, którą prowadzi. - Nie zmieniam decyzji pani dyrektor, bo nie mam takich możliwości ani uprawnień, bo z jakiej racji. Jestem tylko pracownikiem. Ja chcę uczciwie pracować, jak to robiłam dotychczas - zaznacza Alina Łapaj.

(era)

ROZMOWA Z MIROSLAWEM PATERCZYKIEM - WÓJTEM KOTLINA

Sołtys Taczała powiedział na sesji: „Panie wójt, czas na zmiany, żeby wreszcie w Sławoszewie zaczęło się coś dziać”. Co pan na to?

Przypuszczam, że pan sołtys mówił o zmianie dyrektora szkoły. Tak jak już wcześniej mówiłem, pracę dyrektorek szkół oceniam bardzo dobrze. A co do wypowiedzi pana sołtysa, to ona ma naprawdę niskie pobudki i nie powinien tak się wypowiadać. Chociaż, jak pani zauważyła, chciałem coś powiedzieć, ale wycofałem się.

Właśnie, co pan chciał powiedzieć?

Chciałem powiedzieć, ale nie chciałem być odebrany za złośliwca, że pewne zmiany nastąpiły w czasie wyborów. Zmienił się radny, więc może czas na zmiany nastąpił w przypadku pana Taczały. A może przyjdzie czas na zmiany w kwestii sołtysa. Ale ugryzłem się w język i nie powiedziałem tego na sesji. Dzisiaj tego żałuję, bo może byłoby to dobre, bo dałoby do myślenia panu Stefanowi.

Czy ma pan informacje, że w szkole w Sławoszewie jest jakiś konflikt personalny?

Zawsze występują jakieś niedomówienia,

czy to wśród kadry pedagogicznej, czy między zarządzającymi, a podległymi pracownikami.

Czy ma pan informacje, że jest konflikt pomiędzy panią dyrektor a panią Aliną Łapaj?

Nie. Panią dyrektor uważam za rozsądną i stanowczą osobę. Potrafiłaby te konflikty rozwiązać i rozwiązuje, choć wielu osobom to się nie podoba.

Nie rozpisywał pan konkursów na dyrektorów. Powierzał pan stanowiska rozporządzeniem.

Trudno byłoby mi po objęciu stanowiska

wójta - po niespełna roku - ogłaszać konkurs. Lepiej było poobserwować i racjonalnie ocenić, co jest dobre, a co złe. W tej chwili jest więcej tych dobrych rzeczy.

Czy w 2017 r. rozpisze pan konkursy, czy powierzy stanowiska?

Do 2017 roku panie dyrektor będą pracowały na swój wizerunek. Byłbym szczęśliwy, gdybym mógł paniom dyrektor dać powierzyć te obowiązki. Jeśli rozpiszę konkurs, będę miał ku temu powody.

Rozmawiała
ELŻBIETA RZEPczyk



► JAROCIN

Gmina da powiatowi 150 tys. na projekt łącznika „11” i „12”

Jednogłośnie decyzją radnych gmina Jarocin przekaże powiatowi 150 tysięcy złotych. Pieniądze mają zostać przeznaczone na przygotowanie projektu budowy łącznika dwóch dróg krajowych - nr 11 i 12.

Zanim radni przegłosowali pieniądze, wątpliwości nie kryła Lidia Czechak. - Ile może wynieść koszt budowy takiego łącznika i czy

wiadomo już, skąd powiat weźmie na to środki? - dociekała radna. Ze względu na nieobecność przedstawiciela powiatu w sali sesyjnej, nie doczekała się jednak precyzyjnej odpowiedzi. Jej pytania zadaliśmy staroście. - Więcej będę w stanie powiedzieć w przyszłym tygodniu. Wtedy mnie i burmistrza czeka spotkanie z przedstawicielami firmy, która wykonała koncepcję przebiegu

tego łącznika. Chcemy z nimi rozmawiać o konkretnych. To na pewno nie będą małe kwoty. To jedno z najważniejszych i najdroższych zadań inwestycyjnych obu samorządów w tej kadencji - podkreśla Bartosz Walczak. Co ze źródłami finansowania budowy łącznika? - Mam informację, że będzie pula pieniędzy w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyj-

nego. Będzie można je pozyskać na drogi strategiczne lub drogi z nimi łączące się. Wchodzi one w sieć Unii Europejskiej. Kluczowym jest, aby droga S11 została do tej sieci dopisana. Wiem, że lobbują za tym władze wojewódzkie. Nie ma jednak pewności, że się uda. Ten temat jest więc bardzo dynamiczny - ocenia starosta.

(igi)

► Łącznik krajowej „11” z „12” ma przebiegać od skrzyżowania al. Niepodległości z ul. Powstańców Wlkp., prowadzić przez las za os. Kopernika i kończyć się na wysokości restauracji „Walcerek”. Założeniem inwestycji jest możliwość omijania centrum miasta, zwłaszcza przez ciężarówki.

► MICKIEWICZOWSKIEMU CENTRUM TURYSTYCZNEMU GROZI LIKWIDACJA

Większość żerkowskich radnych chce zwolnienia dyrektora Mickiewiczowskiego Centrum Turystycznego Kaspiera Ekerta. Zanim miałyby to jednak nastąpić, rajcy chcieli dać szefowi MCT ostatnią szansę na wytłumaczenie katastrofalnej sytuacji finansowej centrum. Dyrektor przyszedł na posiedzenie, przyznał, że ma ponad pół miliona długu i przedstawił radnym alternatywę - albo gmina da pieniądze i spłaci chociaż połowę zobowiązań, albo centrum zostanie zlikwidowane. - Proszę o szybką decyzję i odpowiedź, bo ja muszę coś przekazać pracownikom - skwitował swoje wystąpienie Kasper Ekert.

Liczył pan na to, że wygra wybory i sobie to spłaci

Z wyjaśnień dyrektora wynikało, że sytuacja jest poważna. - Nie ma innej możliwości, jeśli nie dostaniemy tej dotacji, to będzie likwidacja. Ja nie widzę innego rozwiązania. My jesteśmy w stanie może jakiś czas jeszcze wytrzymać, ale nie jesteśmy w stanie dalej tego udźwignąć. Ja próbowałem dać radę tak, jak potrafiłem. Poświęcałem na to dużo czasu i możliwości. Szukałem pieniędzy, gdzie się dało - zapewniał Ekert. Jego słowa wywołały ostrą reakcję radnych. - Niech nas pan nie straszy, że jeśli nie damy tej dotacji, to ośrodek musi upaść. My do tego nie dopuścimy - stwierdził radny Janusz Szóstek. - Musimy wypracować taki plan, żeby nie upadło i to zadłużenie się nie pogłębiało. My mamy program, jak ten ośrodek powinien funkcjonować. Ja go na razie nie będę przedstawiać, bo nie wiemy, jak naprawdę wygląda sytuacja - dodał.

Przewodniczący rady Grzegorz Andraszak uważa, że to działalność gospodarza MCT wygenerowała długi. - Pan tak łatwo zrzuca z siebie winę, a to tak nie jest - mówił do dyrektora. - Moim zdaniem to nieudolność w zarządzaniu spowodowała taką sytuację finansową, a pan się teraz ze wszystkiego rozgrzesza, przerzuca wszystko na radę i jest ok. Jeśli byłoby prawidłowe zarządzanie, jeśli nadzór byłby właściwy, merytoryka pana działań gospodarczych byłaby należąca, to nie byłoby takiej sytuacji - ocenił pracę szefa MCT Andraszak. - Pan nam teraz odkrył karty, wyciągnął królika z kapelusza i powiedział: „ratujcie, bo mam takie długi”. A do tej pory wszystko było super, wszystko było ok. I teraz pan nas stawia pod ścianą. To jest nieuczciwe. Tak się nie robi, chyba że to jest celowe - mówił w coraz bardziej ostrych słowach przewodniczący. - Ja powiem więcej, pan liczył na to, że wygra wybory i sobie to spłaci. Może mówię za dużo, ale tak jest. To są moje odczucia i większości radnych, którzy tu siedzą - grzmiał przewodniczący. Do wyborów nawiązał również Janusz Szóstek. - Już od września wiedzieliśmy, że sytuacja w MCT jest tragiczna. Sygnalizowaliśmy to, ale nie chcieliśmy nic robić przed wyborami, żeby nam czegoś nie zarzucano - stwierdził radny z Żernik. - Jeszcze ci pomogliśmy, żebyś przetrwał - zwrócił się do Ekerta. - Daliśmy ci tę szansę, żebyś ty, co sobie w życiu zaplanowałeś, mógł zrealizować (Kasper Ekert ubiegał się w listopadowych wyborach samorządowych o stanowisko burmistrza Żerkowa - przyp. red.). I miałeś tę szansę i spróbowałeś. A teraz mamy rzeczywistość, jaką mamy i fakty, które są w dokumentach - dodał radny.

Dyskusję uciął sam dyrektor. Pokazał radnym statut jednostki, którą kieruje, a w nim jeden z paragrafów, który mówi: „Ośrodek otrzymuje z budżetu gminy corocznie dotację na działalność w wysokości niezbędnej na pokrycie kosztów działalności, w tym

DYREKTOR postawił radnych pod ścianą



- Ja mam taką propozycję. Do września jesteśmy w stanie zrobić naprawdę bardzo dobry wynik. Prosiłbym państwa wtedy o ocenę i decyzję co do dalszej współpracy - zwrócił się do radnych Kasper Ekert

Działania dyrektora MCT podjęte w celu osiągnięcia oszczędności

DZIAŁANIA	KWOTA PRZEWIDYWANYCH OSZCZĘDNOŚCI
LIKWIDACJA STANOWISK	
- kierownik obiektów hotelarskich	54.081,80 zł
- kierownik restauracji	40.934,41 zł
- księgowia	37.029,34 zł
ROZWIĄZANIE UMÓW Z PRACOWNIKAMI	
- młodszy kucharz	27.668,00 zł
- kucharz	35.928,87 zł
- pomoc kuchenna	16.472,94 zł
REZYGNACJA PRACOWNIKÓW Z PREMII KWARTALNEJ	63.329,00 zł
OGRANICZENIE USŁUG NADZORU MIENIA (OCHRONA)	17.000,00 zł
REZYGNACJA Z WYJAZDU ORKIESTRY DEJĘT DO KOSAKOWA	5.297,41 zł
RAZEM	297.741,77 zł

w szczególności kosztów wynagrodzeń pracowników oraz kosztów utrzymania i eksploatacji majątku”. - To w naszym przypadku są 2 miliony złotych - poinformował radnych.

W Żerkowie powstały dwa ośrodki kultury

Ośrodek Kultury i Rekreacji Mickiewiczowskie Centrum Turystyczne w Żerkowie działa od 2006 roku i jest prawdopodobnie jedyną w kraju jednostką, która łączy działalność kulturalną - dotowaną przez gminę oraz hotelarsko-rekreacyjną, czyli komercyjną.

Każdego roku gmina przekazywała dotację na kulturę realizowaną przez MCT, a dyrektor miał obowiązek się z niej rozliczyć przed radnymi i burmistrzem. Kasper Ekert nigdy nie ukrywał, że te pieniądze tak naprawdę potrzebne były na „przeżycie” i pokrycie kosztów działalności hotelarsko-rekreacyjnej MCT, dla której miesiące zimowe są tak zwanym „martwym” sezonem. - Na początku, kiedy powstawał podmiot, zastanawialiśmy się, jak on ma funkcjonować. Były takie ustalenia, że najłatwiej było utworzyć jednostkę kultury

w związku z tym, że można przekazać dotację z gminy i pomóc nam przetrwać w miesiącach zimowych - przyznał dyrektor Ekert. Dla radnych poprzedniej kadencji taka sytuacja wydała się dziwna i budziła wiele wątpliwości. Ich zdaniem przyjęta konstrukcja finansowania centrum powodowała brak przejrzystości i orientacji, czy działalność hotelarsko-rekreacyjna przynosi jakiegokolwiek zyski. Podejrzewali, że nie. Winą za taką sytuację obarczali dyrektora Kaspiera Ekerta. Dlatego chcieli zmian.

Na początek - w lipcu ubiegłego roku podjęli decyzję o oddzieleniu kultury od MCT i przeniesieniu jej do biblioteki. - Pan dyrektor będzie miał tylko hotel i te obiekty rekreacyjne. Niech się wykaże. Zobaczymy, jak to działa i czy jest właściwą osobą na tym stanowisku - uzasadniał wówczas Janusz Szóstek.

Procedura rozdziału kultury od MCT okazała się długotrwała. Potrzebna była między innymi zgoda ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Gmina się o nią jednak jeszcze nie zwróciła. Dlatego dziwić mogą dalsze posunięcia. Pod koniec ubiegłego roku przy konstruowaniu budżetu na

2015 rok burmistrz Jacek Jędraszczyk ugiął się pod naciskiem grupy radnych dążących do rozdzielenia kultury od MCT i zgodził się, aby znaczna część kultury - mimo niedokończonych procedur - została przeniesiona do biblioteki. Trudno się jednak dziwić uległości burmistrza, skoro ta sama grupa radnych znalazła się w jego komitecie wyborczym i pracowała na wygraną Jędraszczyka w listopadowych wyborach samorządowych.

W wyniku ustaleń w MCT została orkiestra dęta oraz chór „Lutnia” i tym sposobem centrum nadal było jednostką kultury. Za tym poszły pieniądze z gminy - 400 tys. zł dla biblioteki oraz 50 tys. zł dla MCT. Innych zmian nie dokonano. Zwolnieniom podziału najwyraźniej to wystarczyło. Nikt już nie zwracał uwagi, że statuty obu jednostek nie zostały zmienione. W wyniku tych zmian w Żerkowie powstały dwa ośrodki, które zajmują się kulturą.

Mając statut, który mówi, że gmina ma obowiązek dokładać do MCT, Kasper Ekert przyszedł jak zwykle do radnych po pieniądze. - My właściwie nie powinniśmy się w ogóle martwić. Ja przyznam szczerze, nigdy nie przypuszczałem, że stanie się coś takiego, że dotacja zostanie obcięta do 50 tysięcy (zazwyczaj MCT dostawało ponad 300 tys. zł - przyp. red.). W prowizorium budżetowym była kwota 300 tysięcy złotych i myślałem, że taką kwotą będę mógł dysponować - mówił do radnych dyrektor Ekert.

Sekretarz gminy Michał Surma zaznaczył jednak, że zapisy w statucie nie są najważniejsze. - Uchwalając niższą dotację dla MCT rada kierowała się ustawą o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, gdzie wyraźnie jest napisane, że „organizator zapewnia instytucjom kultury środki niezbędne do rozpoczęcia i prowadzenia działalności kulturalnej oraz do utrzymania obiektów, w których ta działalność jest prowadzona” - wyjaśniał sekretarz. - A ustawa jest ważniejsza niż statut i na tej podstawie rada uchwaliła tę niższą dotację i większą część przekazała dla biblioteki - dodał.

My jesteśmy radni - bezradni

Kasper Ekert przedstawił radnym działania, które podjął, aby zmniejszyć koszty. - Dlatego, że jest to najłatwiejsza forma szukania oszczędności, nastąpiła likwidacja trzech stanowisk oraz rozwiązanie umów z trzema pracownikami. Ich obowiązki zostały rozdzielone na inne osoby - przyznał dyrektor. - Wszyscy ci pracownicy odeszli od nas za porozumieniem stron i z tego co wiem już znaleźli inną pracę - poinformował Ekert. Zakończyła też z premii kwartalnej. Oszczędności z wszystkich tych posunięć mają wynieść ponad 300 tys. zł. Żeby pokryć zobowiązania potrzebnych jest jeszcze około 250 tys. zł i o przekazanie takiej kwoty apelował do radnych Kasper Ekert. - Zostały nam dwa miesiące do przeżycia. W kwietniu czy w maju jest już zupełnie inna sytuacja, jeśli chodzi o nasze przychody. Te środki pozwolą nam dotrzeć do tego momentu - tłumaczył dyrektor. - Jeśli państwo nie przekazało tej dotacji, grozi nam likwidacja - przyznał. - Nie myślałem, żeby te pieniądze po prostu wypracować? - pytał przewodniczący Grzegorz Andraszak. - Próbuję, ale widzi pan, jakie ja mam koszty - odpowiedział Ekert. Wobec takiego podejścia do sprawy zaprotestował radny i przedsiębiorca Andrzej Stachowiak. - Każdy kto prowadzi działalność gospodarczą wie, że jeśli ma sezon martwy, to musi się tak gospodarować, żeby odłożyć na ten czas. A pan czeka tylko na to, żeby gmina dołożyła - stwierdził. - Wychodzi na to, że 10 tysięcy mieszkańców gminy Żerków będzie sponsorować 56 ludzi (liczba pracowników MCT - przyp. red.), bo zdaje sobie pan sprawę, że jeśli damy 250 tysięcy na MCT, to nie wybudujemy gdzieś drogi albo czegoś innego, bo budżet nie jest z gumy - podkreślił radny. - Ja się z panem zgadzam - odpowiedział Ekert. - Tylko, jeśli mam działać, to mam statut, według którego jestem nadal instytucją kultury i mam zagwarantowane, że gmina będzie przekazywała środki na jej działalność - podkreślił szef MCT. I wytknął radnym niekonsekwencję. - Z tego co pamiętam ustalenia były takie, że jeśli kultura zostanie przekazana do biblioteki, to MCT zostanie przekształcone w zakład budżetowy albo spółkę. Nic takiego się nie stało - przypomniał Ekert. I dodał: - Jeśli coś zaczęliście robić, dokończcie to. Rozpoczęliście zmiany i zostawiliście mnie w samym ich środku z tematem, który jest nierozwiązany. I macie jeszcze do mnie o to pretensje - stwierdził Ekert.

Radni nie podjęli żadnej decyzji w sprawie MCT. - Zawsze, kiedy nam zarzucano, że dokładamy do MCT, mówiliśmy, że nie, że dajemy tylko na kulturę. A w tej chwili musimy sobie powiedzieć otwarcie, że trzeba dołożyć do działalności gospodarczej, bo nie ma innej opcji. Ale co będzie dalej? - pytała przewodnicząca komisji rewizyjnej Maria Sołtysiak. - Jak nas ludzie rozliczą? Damy - źle, nie damy - też źle. Ja powiem szczerze, my jesteśmy radni - bezradni. Nie ma się co okłamywać. Ale musimy zdecydować, co z tym funtem zrobić - albo w prawo, albo w lewo - stwierdziła radna ze Stęgoszy. I dodała: - No, niestety trzeba sobie to powiedzieć otwarcie, że osobę dyrektora powołuje i odwołuje pan burmistrz. My możemy tylko mówić - podkreśliła Maria Sołtysiak. - Tak dokładnie jest - przyznał przewodniczący Andraszak i zwrócił się do Jacka Jędraszczyka: - Dlatego po raz kolejny bardzo proszę panie burmistrzu, żeby pan już ten temat konstruktywnie rozwiązał, bo my dłużej już nie możemy czekać - zaapelował.

▶ SPARALIŻOWANY 24-LATEK Z PRZYBYSŁAWIA WRÓCIŁ DO DOMU

Przemek cały czas wymaga intensywnej i systematycznej rehabilitacji. Potrzebny jest również sprzęt, który ułatwi mu życie i pomoże w powrocie do sprawności. W najbliższym czasie ze zgromadzonych środków rodzina zamierza kupić pionizator. Pilnie potrzebny jest również specjalistyczny wózek inwalidzki, który kosztuje około 60 tys. zł. Rodziców Przemka nie stać na tak duży wydatek w związku z tym proszą o wsparcie finansowe i wpłatę 1% podatku na ten cel.

▶ Nr KRS 0000347949

Cel szczegółowy:

W/5 Wojcieszak Przemysław



Fot. Anna Konieczna

Najważniejszy mecz w życiu Przemka

Przejeżdżam do Przybysławia późnym popołudniem. Blok z charakterystyczną przybudówką i podjazdem dla wózków inwalidzkich od razu zwraca moją uwagę. Wchodzę do klatki razem z dwójką młodych ludzi. Niepewna, do których drzwi mam zadzwonić, w ostatniej chwili pytam: - Do państwa Wojcieszaków to gdzie? - Tutaj - odpowiadają z uśmiechem. Wchodzimy do mieszkania. Już od progu widzę, że młodych ludzi jest tu znacznie więcej. Kilku chłopaków siedzi przy stole w pokoju. Inni kręcą się w kuchni i korytarzu. Prowadzą rozmowy, uzgadniają jakieś sprawy, rozmawiają przez telefony. Nie czuje się jednak żadnej nerwowości, ani chaosu. Pośród tych młodych, w kuchni zauważam panią Stanisławę. Uśmiechnięta, dekoruje niewielki tort. Wita mnie i zaraz pyta, jaką kawę piję. Przychodzi również jej mąż - Roman Wojcieszak.

Gdybym nie wiedziała, po co i do kogo tu przyjechałam, pomyślałabym: ale fajna i szczęśliwa rodzina.

Siadamy przy stole w pokoju. Pani Stanisława częstuje tortem. Chłopacy, którzy tu przed chwilą siedzieli, przenieśli się do sąsiedniego pomieszczenia. To właśnie ta przybudówka z podjazdem dla wózków. Została zbudowana specjalnie dla Przemka, wokół którego od ponad roku skupia się życie rodziny Wojcieszaków.

„Małpa” nie wygłupiaj się

Był lipiec 2013 roku. 22-letni wówczas Przemek żegnał się z kolegami przed wyjazdem do pracy w Belgii. Urządzili spływ kajakowy po Warcie. Dopłynęli do Pogorzeli. Tam zrobili sobie przerwę. Skakali do wody. Przemek skoczył dwa razy. Wszyscy dobrze się bawili. Chłopak skoczył trzeci raz i... już nie wypłynął. Koledzy krzykali do niego: - Małpa (tak go nazywają - przyp. red.) nie wygłupiaj się. Ale on nadal nie wypłynął. Okazało się, że uderzył głową w dno. Wyciągnęli go na brzeg. Reanimowali do przy-

jazdu karetki pogotowia. Potem był szpital w Jarocinie i następny w Kaliszu. Tam chłopak został poddany operacji. Lekarze zrobili, co mogli. Chłopak odzyskał świadomość, ale jest sparaliżowany od szyi w dół. Nie oddycha samodzielnie. Po pobycie w Kaliszu trafił do ośrodka leczniczego w Konstancinie. Tam przebywał ponad dwanaście miesięcy. W sierpniu ubiegłego roku przeniesiono go do podobnej placówki pod Kaliszem.

I zaczęła się walka. Z jednej strony Przemka, żeby przeżyć i się nie poddać, nie załamać. Z drugiej - jego rodziny o powrót chłopaka do domu. Aby stało się to możliwe, do mieszkania w bloku dobudowali specjalne pomieszczenie. To jednak był tylko początek. Trzeba je było wyposażać w sprzęt - drogi sprzęt. Dlatego między kolejnymi wizytami w Konstancinie, robili wszystko, żeby zgromadzić potrzebne fundusze. W ich domu powstało prawdziwe centrum dowodzenia. Szefem tych wszystkich działań została pani Stanisława - mama chłopaka. Uruchomili wszystkie kontakty, również te sportowe, ponieważ męska część rodziny Wojcieszaków zawsze była związana ze sportem. Pisali i odwiedzali wszystkie możliwe firmy w całym powiecie i nie tylko. I dopiero w tych trudnych chwilach, w potrzebie przekonali się, ilu prawdziwych przyjaciół i znajomych mają. Okazało się, że całkiem sporo. W akcje pomocy Przemkowi włączyli się przede wszystkim jego koledzy - z podwórka, z boiska, ze szkoły. Organizowali turnieje piłkarskie, festyny i zbiórki. Jeździli do Konstancina. Nie przeszkadzało im, że ich kumpel porusza tylko głową i niewiele mogą z nim zrobić.

Długa droga do domu

Od tamtego lipca znad brzegu Warty w Pogorzeli Przemek i jego rodzina przebyli długą drogę. Dwa tygodnie temu zakończył się jej, wydawałoby się, najtrudniejszy etap.

Przemek wrócił do domu. - Radość była wielka - przyznaje ojciec chłopaka. - Czekaliśmy. Karetką podjechała przed blok. Nie da się tego opisać - mówi ze łzami w oczach. Dzień wcześniej w ośrodku w Kaliszu rodzina urządziła Przemkowi pożegnanie. - Trafiliśmy tam na tylu serdecznych ludzi. Przemek miał znakomitą opiekę. Jesteśmy wszystkim bardzo wdzięczni - podkreśla pani Stanisława.

Teraz dla rodziny Wojcieszaków rozpoczyna się nowe życie. Szczególne obowiązki przypadły panu Romanowi, który jest na rencie i to on będzie na co dzień zajmował się synem. - Muszę sobie poradzić. To są poważne sprawy. Przemek jest pod respiratorem. Trzeba bardzo uważać, żeby rurka się nie wysunęła. On sobie jej przecież sam nie poprawi - podkreśla pan Roman.

Mieszkanie wyposażone jest w agregat prądowłóczy, w razie gdyby wyłączyli prąd. Przemek ma specjalistyczne łóżko, które ze względu na to, że jest o 10 cm dłuższe od standardowego, musiało być wykonane na zamówienie. Po powrocie do domu został mu przydzielony kilkuosobowy zespół do opieki medycznej - lekarze anestezjolog i rodzinny, pielęgniarka oraz rehabilitant. - Wczoraj byli tu wszyscy. Wykopaliliśmy Przemka. Mam do tego specjalny stół - mówi mama chłopaka.

Nie przypuszczałam, że tyle będę mogła wytrzymać

Minął prawie tydzień od powrotu Przemka. Siedzimy z jego rodzicami przy kawie. Opowiadają o tym, jak zmieniło się ich życie. Pani Stanisława nie zrezygnowała z pracy w kuchni pobliskiej szkoły w Komorzu Przybysławskim. Nadal tam jeździ i przygotowuje posiłki dla uczniów. Mówi o stertach papierów i dokumentów, które trzeba „przerobić” i pamiętać o wszystkich terminach. Przemek nie ma nawet renty, bo żeby ją przyznano, trzeba przepracować trzy lata. - W ostateczności będziemy walczyć o rentę specjalną.

Póki co nie jest łatwo - przyznaje pani Stanisława. Widać po niej zmęczenie, ale nie poddaje się. Podkreśla, że siła, którą ma, płynie od Ducha Świętego. Nigdy nie ukrywała, że wiarą jest w jej życiu bardzo ważna. - Nie przypuszczałam, że tyle będę mogła wytrzymać, ale wiem, że bez tej szczególnej pomocy nie byłoby to możliwe - stwierdza.

Z pomieszczenia obok co jakiś czas dobiegają okrzyki. To koledzy Przemka, którzy przyszli, żeby razem z nim obejrzeć mecz naszej reprezentacji w piłce ręcznej na mistrzostwach świata.

Wchodzimy na chwilę do pokoju. Jest urządzony w barwach Lecha Poznań, którego fanem jest Przemek. Rodzice opowiadają, dzięki czyjej życzliwości mogli to zrobić. Moją uwagę przykuwa sprzęt medyczny ustawiony przy łóżku. Ale jeszcze większe wrażenie robi młody człowiek, który na nim leży. Jego twarz rozpromienia uśmiech. Przed oczami ma laptopa. Patrzy na niego przez okulary, które też nie są zwyczajne. Na tak zwanym nosku znajduje się dziwna, metalowa kropka. - To jest myszka - wyjaśnia Przemek. Za jej pomocą oczami steruje komputerem. Aby to było możliwe, potrzebne było specjalne oprogramowanie. Chłopak opanował je bardzo szybko. Teraz komputer nie ma dla niego prawie żadnych tajemnic. Komunikuje się z wszystkimi znajomymi i ciągle poznaje nowych. Zajmuje się grafiką. A ostatnio nawet uruchomił funkcję telefonu przez komputer. Tym sposobem ma praktycznie nieograniczony kontakt z otoczeniem. Na ścianie wisi telewizor, którym Przemek steruje za pomocą głosu. - Ma tam wszystkie kanały sportowe. To jest podstawa. Ja też dzięki temu korzystam - śmieje się ojciec chłopaka.

Wola walki i trzy cele na ten rok

- Wreszcie się doczekałem. Dom, to dom - podkreśla 24-letni Przemek. - Nie jestem sam w tej ciężkiej sytuacji.

Naprawdę z tym da się żyć. Chcę udowodnić ludziom, że człowiek niepełnosprawny może normalnie funkcjonować. Sam wiem po sobie, jak traktowałem ludzi niepełnosprawnych z dystansem, wręcz bałem się ich, bo nie wiedziałem, jak mam z nimi postępować. Teraz sam jestem niepełnosprawny i będę dążył, żeby pokazać, że tacy, jak my to pełnowartościowi ludzie, którzy mają taki sam potencjał jak pozostali. Wszystko można zrobić, trzeba tylko chcieć - stwierdza chłopak. Przypomina, że po wypadku lekarze nie dawali mu żadnych szans, chociażby na to, że będzie mógł samodzielnie oddychać, a w tej chwili bez respiratora może oddychać już około 40 minut. Przyznaje, że duże znaczenie ma jego wola walki. - Od dziecka grałem w piłkę. Potrafię walczyć, jak sportowiec. A to najważniejszy mecz w moim życiu - podkreśla. I dodaje: - W tym roku mam trzy cele, które chcę osiągnąć i wierzę, że się tak stanie: wrócić całkowicie do swojego oddechu, pojechać na mecz Lecha i być na weselu kolegi. Chciałbym też podjąć pracę, żeby odciążać rodziców. Mogę robić grafiki, pracować na komputerze. Dla mnie nie stanowi to problemu.

Przemek docenia wsparcie, które otrzymuje w różnych postaciach od wielu osób. - Naprawdę bardzo za to dziękuję. Widocznie nie byłem aż tak złym człowiekiem, że teraz tyle dobra do mnie wraca - mówi z uśmiechem. - Dziękuję kolegom i znajomym, którzy mnie nie opuścili. Tym najbliższym i tym z daleka - z Kołobrzegu, z Warszawy, którzy przyjeżdżają do mnie, którzy nie myślą, że teraz jestem osobą niepełnosprawną i jest jakiś kłopot - dodaje. Do podziękowań przyłączają się rodzice. - Jesteśmy wdzięczni wszystkim za życzliwość, spontaniczność i dobre serce, aczkolwiek znajdując się też takie osoby, które przez swoją uszczypliwość czy komentarz potrafią zadać ból. Jednak jednym i drugim dobrze życzymy i dziękujemy Bogu, że stan Przemka jest taki, jaki jest - podkreśla Stanisława Wojcieszak.



OKNOSTYL

K. RADZISZEWSKI, A. RADZISZEWSKI S.C.
Producent okien PVC

aluplast **WINK HAUS** **RATY!!!**

Oferujemy:

- okna, drzwi
- rolety, moskitiery
- bramy, parapety
- drzwi wew. i zew.

NIEDROGIE, SOLIDNE OKNA Z PIASKÓW
Szybki termin realizacji zamówienia!!!

63-820 Piaski, ul. Gostyńska 11 (plac GS)
tel. (65) 572 08 30
kom. 603 803 866, 691 709 405



OUR VALUES:

- consumer first
- Quality
- integrity
- INNOVATION

Pudliszki Sp. z o.o. jest producentem wysokiej jakości produktów spożywczych, należącym do międzynarodowego koncernu H.J. Heinz Company. W ofercie firmy znajdują się produkty marki Pudliszki, należącej do najbardziej znanych na polskim rynku, a także światowej marki Heinz.

Aktualnie poszukujemy kandydatów na stanowisko:

AUTOMATYK

Lokalizacja: Pudliszki
Nr ref: A/22/14

Główne obowiązki:

- Utrzymanie ruchu urządzeń infrastruktury sterowania i automatyki w obszarze produkcyjnym;
- Dokonywanie pomiarów, przeglądów i napraw maszyn i urządzeń;
- Realizacja harmonogramu prac konserwacyjnych, montażowych oraz zapobiegawczych;
- Zgłaszanie rozwiązań mających na celu poprawę wyników produkcyjnych;
- Prowadzenie dokumentacji z podejmowanych działań.

Wymagania:

- Wykształcenie minimum średnie techniczne – z zakresu mechatroniki, automatyki lub mechaniki;
- Minimum roczne doświadczenie na podobnym stanowisku w firmie produkcyjnej;
- Znajomość języka angielskiego będzie dodatkowym atutem;
- Znajomość obsługi sterowników PLC;
- Umiejętność obsługi komputera (Microsoft Office);
- Umiejętność analizy schematów elektrycznych i dokumentacji technicznej;
- Zaświadczenie kwalifikacyjne SEP do 1kV;
- Umiejętność pracy w zespole, samodzielność, kreatywność, odpowiedzialność.

Oferujemy:

- Możliwość zdobycia doświadczenia zawodowego na nowo powstającej linii produkcyjnej o najnowocześniejszej technologii;
- Pracę w zespole profesjonalistów;
- Nowoczesne narzędzia pracy.

Osoby spełniające powyższe wymagania prosimy o przesłanie dokumentów aplikacyjnych (CV oraz listu motywacyjnego z zaznaczonym numerem referencyjnym) wraz ze zgodą na przetwarzanie danych osobowych w ciągu 7 dni od ukazania się ogłoszenia do:

Grupa Heinz
Dział Personalny
Pudliszki, ul. Fabryczna 7, 63-840 Krobia
rekrutacja.pudliszki@pl.hjheinz.com

Prosimy o dołączenie następującej klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej aplikacji dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacyjnego, zgodnie z przepisami ustawy z 29.08.1997 o ochronie danych osobowych (Dz.U. Nr 133, poz. 883).”

Zainteresowanych informujemy, że skontaktujemy się tylko z wybranymi kandydatami.

Jeśli chcesz dowiedzieć się więcej o Heinz, wejdź na stronę:
www.grupaheinz.pl

OUR VISION: TO BE THE BEST FOOD COMPANY, GROWING A BETTER WORLD.




CAREMEDICA

Nowoczesne centrum CareMedica zapewni należyłą opiekę Tobie i Twoim bliskim

CAREMEDICA

zaprasza na konsultacje do swoich poradni

chirurgia ogólna (leczenie ran)
ginekologia i położnictwo
chorób wewnętrznych
alergologii

Rejestracja w godzinach od 8:00-18:00
tel. 62 740 30 30

Centrum Medyczne CareMedica
ul. 700 Lecia 3c, 63-210 Żerków

HATEX

Jarocin, ul. Wrocławska 50
tel. 62 505-31-33

Pleszew, ul. Ogrodowa 13
tel. 62 742-58-75, 62 508-20-05

Dobrzyca, ul. Koźmińska 19
tel. 62 741-34-78



ROLETA ZEWNĘTRZNA wraz z montażem

od **175 zł** brutto za m²

OFERTA WAŻNA DO 15.02.2015 r. Minimum do kalkulacji 5m²

FIRE ECO

PRODUCENT KOTŁÓW
SKŁAD OPAŁU

OFERUJE EKOGRZEZEK
WORKOWANY

JARET 24 MJ
JARET PLUS 26 MJ
PELLET 19 MJ
BOJLERY C.W.U.

62-410 Zagórz,
Anielewo 21
tel. 63 220 22 66, 607 719 715
www.fireco.pl


ZAKŁAD KAMIENIARSKI

Z. Tomczak

Nowe Miasto n. Wartą
ul. Sremska 5
tel. (61) 287-44-61
tel. kom. 601/787-620

oferuje:

- płyty granitowe z całego świata
- nagrobki (granit, lastryko)
- parapety, schody, blaty, płytki
- liternictwo
- tablice nagrobkowe
- elementy granitowe wg własnego projektu
- kostka granitowa



Gwarantujemy wysoką jakość i niskie ceny!

Czynne: pon.-pt. 8.00 - 17.00
sobota 8.00 - 14.00

AUTO SZYBY

DOJAZD DO KLIENTA

SPRZEDAŻ MONTAŻ NAPRAWA
Tel. 607 560 682

Pleszew, ul. Podgórna 21

OKNOBUD

OKNA I DRZWI PCV profil ALUPLAST 5- i 6-komorowe

- drzwi zewnętrzne, bramy garażowe
- rolety zew. aluminiowe i wew. tkaninowe
- żaluzje pionowe i poziome
- moskitiery, parapety

WITASZYCZKI 36a
tel. (62) 740-19-22, 506/585-751

MONTAŻ. POMIAR. TRANSPORT - GRATIS!

Ferrum
FABRYKA STOLARNI
PVC I ALUMINIUM

RATY

KOTŁY C.O. USŁUGI ŚLUSARSKIE

PUPH
STAL WŁAZ

Jarocin,
al. Niepodległości 30 (plac GS)
Tel. 503/670-611



ŻERKÓW ► MIESZKAŃCY WYBIERAJĄ 21 SOŁTYSÓW

Kandydaci walczą o stołek „teb w teb”

► PARUCHÓW

Sołtys - Marcin Walczak - 31 głosów (kontrkandydatka Krystyna Ignasiak - 26 głosów)
Rada sołecka: Krystyna Ignaszak, Tadeusz Sokowicz, Leszek Szymański
94 uprawnionych do głosowania, frekwencja - 60,64% (57 uczestników zebrania)

► ANTONIN I PRZYBYSŁAW

Sołtys - Czesław Jackowski
Rada sołecka: Roman Gałazka, Michał Hetmańczyk, Marek Szkudlarek, Roman Zawista
366 uprawnionych do głosowania, frekwencja - 10,66% (39 uczestników zebrania)

► MINISZEW

Sołtys - Jolanta Szymczak
Rada sołecka: Kazimierz Grześkowiak, Urszula Krukowska, Beata Lisiecka, Stawomir Nasiadło, Jan Włodarczyk
115 uprawnionych do głosowania, frekwencja - 17,39% (20 uczestników zebrania)

► DOBIESZCZYŻNA

Sołtys - Danuta Pieprzycka - 36 głosów (kontrkandydatka Angelika Jujka - 33 głosy)
Rada sołecka: Teresa Caban, Elżbieta Jujka, Kazimierz Lisiecki, Marcin Smoliński, Kazimierz Waśkowiak
583 uprawnionych do głosowania, frekwencja - 11,84% (70 uczestników zebrania)

► CHWAŁÓW

Sołtys - Marcin Paluszak
Rada sołecka: Krzysztof Jacoszek, Henryk Skrzypczak, Ignacy Suchorski, Marek Szcześniak, Marek Musiałowski
76 uprawnionych do głosowania, frekwencja - 32,86% (23 uczestników zebrania)

► KOMORZE PRZYBYSŁAWSKIE

Sołtys - Roman Grochulski
Rada sołecka: Stefan Friebe, Andrzej Rosiejka, Michał Podlewski
358 uprawnionych do głosowania, frekwencja - 24,30% (87 uczestników zebrania)

► BIEŹDZIADÓW

Sołtys - Wincenty Bogaczyk
Rada sołecka: Hieronim Grzebyszak, Woj-

ciech Grześkowiak, Stanisław Jankowski
315 uprawnionych do głosowania, frekwencja - 20,95% (66 uczestników zebrania)

► CHRZAN I LASKI

Sołtys - Ewa Kubacka - 73 głosy (kontrkandydat Roman Biernacki - 71 głosów)
Rada sołecka: Wojciech Grobelny, Czesław Klem, Karol Kmiec, Jolanta Kujawa, Paulina Warzywoda
804 uprawnionych do głosowania, frekwencja - 17,91% (144 uczestników zebrania)

► Sołtysów w ubiegłym tygodniu wybierano między innymi w Chwałowie i Komorzu Przybysławskim. Mieszkańcy Chwałowa tak dobrze oceniają pracę sołtysa, że nie wystawili mu nawet żadnego kontrkandydata. Wioską nadal będzie rządził Marcin Paluszak. Trochę emocji było za to na zebraniu w Komorzu Przybysławskim. - *Za mojej kadencji zostały wyremontowane drogi, oświetlenie uliczne i sala wiejska - mówił sołtys Roman Grochulski. - Oj, przepraszam. Tu się z tym nie zgodzę - próbował przerwać sołtysowi jeden z mieszkańców. Głos odebrał mu szybko radny Andrzej Stachowiak, który prowadził zebranie. O funkcję wóldarza wioski ubiegali się Małgorzata Pietrowska i dotychczasowy sołtys Roman Grochulski. Tę ostatniego poparły 52 osoby. Za kandydaturą Małgorzaty Pietrowskiej zagłosowało 35 mieszkańców. Marek Musiotowski, Stefan Friebe, Andrzej Rosiejka i Michał Podlewski będą pracowali w radzie sołeckiej.*

W gminie Żerków rozpoczęły się zebrania wiejskie. W 21 sołectwach wybierani są sołtysi i rady sołeckie. Do tej pory szefów swoich wiosek wyłonili mieszkańcy: Paruchowa, Antonina i Przybysławia, Miniszewa, Dobieszczyn, Chwałowa, Komorza Przybysławskiego, Bieździadowa oraz Chrzana i Lasek.

W większości miejscowości pozostali ci sami sołtysi. Zmiana nastąpiła tylko w Paruchowie. Mieszkańcy zdecydowali, że Krystynę Ciesiołkę zastąpi Marcin Walczak. W pozostałych wsiach swoją funkcję będą nadal pełnić „starzy” sołtysi. Przetrasowania nastąpiły jedynie w radach sołeckich.

(era, ann)



W świeżo wyremontowanej sali wiejskiej odbyły się wybory sołtysa i rady sołeckiej Komorza Przybysławskiego

Fot. Elżbieta Rzepczyńska

► TERMINY POZOSTAŁYCH ZEBRAŃ SOŁECKICH

ŻÓŁKÓW - 10 lutego (wtorek), godz. 17.00 (świetlica wiejska w Żółtkowie przy SKR-ach)
RASZEWY, PODLESIE - 10 lutego (wtorek), godz. 19.00 (Ośrodek Wsparcia w Raszewach, budynek szkoły podstawowej)
LGÓW, GĘCZEW - 11 lutego (środa), godz. 17.00 (świetlica

wiejska w Lgowie, budynek byłej szkoły)
BRZÓSTKÓW, ŚMIEŁÓW, ROZMARYNÓW - 11 lutego (środa), godz. 19.00 (świetlica wiejska w Brzostkowie, budynek byłej szkoły)
LISEW - 12 lutego (czwartek), godz. 17.00 (świetlica wiejska

w Lisewie, budynek byłej szkoły)
LUDWINÓW, KAMIEŃ - 12 lutego (czwartek), godz. 19.00 (świetlica wiejska w Ludwinowie)
SIERSZEW, SUCHA - 17 lutego (wtorek), godz. 17.00 (świetlica wiejska w Sierszewie)
LUBINIA MAŁA - 17 lutego (wtorek), godz. 19.00 (Wiejskie

Centrum Kultury)
SZCZONÓW, POGORZELICA, GAŚSIORÓW - 19 lutego (czwartek), godz. 17.00 (świetlica wiejska w Szczonowie)
PAWŁOWICE, PARZEWNIA - 3 marca (wtorek), godz. 17.00 (Szkoła Podstawowa w Stęgoszy)
STĘGOSZ - 3 marca (wtorek),

godz. 19.00 (Szkoła Podstawowa w Stęgoszy)
PRUSINÓW - 4 marca (środa), godz. 17.00 (świetlica wiejska, pałac w Prusinowie)
ŻERNIKI, KRETKÓW, ROGASZYCE - 3 marca (środa), godz. 19.00 (świetlica wiejska w Żernikach)

INTERWENCJA

Masz problem, pytanie?
Potrzebujesz pomocy dziennikarza?
Dzwoń...

(62) 332 20 33

Czterech chętnych na prezesa JLA

Cztery oferty wpłynęły w konkursie na stanowisko prezesa Jarocińskich Linii Autobusowych. Termin składania aplikacji upłynął w ubiegły poniedziałek.

- *W tym tygodniu zwołam posiedzenie rady nadzorczej, podczas którego nastąpi otwarcie ofert i w pierwszej kolejności sprawdzenie, czy spełniają wymogi formalne. Następnie odbędą się rozmowy kwalifikacyjne. Nie potrafię powiedzieć, ile ich będzie. Możliwe, że wybierzemy najlepszego kandydata i tylko jego zaprosimy - zapowiada Grzegorz Czerwiński, przewodniczący rady nadzorczej JLA. Nazwisko nowego szefa „emek” poznamy w ciągu najbliższych dwóch tygodni. (igi)*

Powstańcowi przekręcono nazwisko



Nagrobek Wincentego Walenckiego na cmentarzu w Jaraczewie

Do redakcji zadzwonił członek rodziny poległego w Powstaniu Wielkopolskim Wincentego Walenckiego - pierwszego zabitego w walce powstańca z ziemi jaraczewskiej. - *Jestem siostrzeńcem tego człowieka i chciałem powiedzieć, że jego nazwisko jest stale mylone. On się nie nazywa Wincenty Waleński tylko Walencki. Jakiś czas temu miałem w rękach książkę o powstańcach i tam też była błędna pisownia - tłumaczył mężczyzna.*

Okazuje się, że przekręcone nazwisko jest powielane w wielu publikacjach. Zła wersja została również odczytana podczas ostatnich uroczystości przy jaraczewskim pomniku postawionym „W hołdzie mieszkańcom ziemi jaraczewskiej, którzy oddali życie za naszą wolność”. W internecie można znaleźć zdjęcie dawnego grobu powstańca. Na tabliczce przytwierdzonej do krzyża także jest błędne

nazwisko. Na aktualnym nagrobku jest już poprawna wersja, ale ta nieprawdziwa ciągle pozostaje w użyciu.

Zadzwoiliśmy do Urzędu Gminy w Jaraczewie, by zapytać, skąd nazwisko wzięło się na oficjalnej stronie internetowej gminy. - *Biogramy, które są w internecie, zostały przygotowane przez Kazimierę Pachciarz. Ona jest historykiem oraz ich autorem. Dane ustalała na podstawie dokumentów źródłowych. Skontaktuję się z nią i przekazę jej tę informację - wyjaśniła sekretarz gminy Jaraczewo, Olga Kaczmarek.*

Urzędniczka jeszcze tego samego dnia rozmawiała z autorką tekstów i zwróciła uwagę na błąd. Okazało się, iż lokalna historyczka sama zorientowała się, że nazwisko „Waleński” jest błędne. Kilka godzin po telefonie do urzędu, na oficjalnej stronie gminy, w tekście o powstańcu wprowadzono już zmiany. (seb)

JARACZEWO ► GOK GŁÓWNYM ZARZĄDZAJĄCYM

- Moja wieś wozila wszystko społecznie na tę salę. Wszystko! Napracowałem się jak głupi osioł, a wy dzisiaj ją zabieracie [...] Nie chcę mieć z tym nic wspólnego. Nie chcę, żeby mi ludzie powiedzieli: „Sołtys, ty sprzedałeś tę salę!” - krzychał Stefan Pawlak, sołtys i radny z Noskowa.

Joanna Kopeć, doradca finansowy współpracująca z jaraczewskimi urzędnikami w sprawie świetlic, tłumaczyła, że wraz z pracownikami urzędu nie chce robić rewolucji. - Wiele gmin tak funkcjonuje, a szczególnie te, które mają dofinansowanie ze środków zewnętrznych. To jest zawsze oficjalna umowa, wpłata na konto bankowe i stałe opłaty za wynajem świetlicy wiejskiej - mówiła.

Zgodnie z nowym pomysłem obowiązki głównego zarządzającego świetlicami ma przejąć GOK, a sołtysi będą gospodarzami obiektów współpracującymi z ośrodkiem kultury. - Świetlice są udostępniane zarówno odpłatnie, jak i nieodpłatnie. Jeśli chodzi o tę drugą formę gospodarowania, nic ma się nie zmienić w porównaniu z obecnymi zasadami działania. Tzn. świetlice są otwarte na wszystkie spotkania i mają pierwszeństwo przed jakimkolwiek innym udostępnieniem - tłumaczyła Joanna Kopeć.

Mają płacić przelewem

Zmiany dosięgną działalności odpłatnej, która - zdaniem urzędników - do tej pory „nie była sformalizowana”. - Teraz chcemy to zmienić poprzez GOK, który jako dzierżawca będzie podpisywał umowy dzierżawy. Natomiast zadaniem sołtysów ma być prowadzenie harmonogramu udostępnienia świetlic i rezerwacji - dodała Kopeć. Sołtysi natomiast będą odpowiedzialni za wypełnienie druczku dotyczącego opłaty rezerwacyjnej. - Skuteczna rezerwacja świetlicy będzie odpłatna. Nastąpi ona po dopełnieniu dwóch obowiązków. Pierwsza

Sołtysi nie chcą oddać świetlic

► Władze Jaraczewa zamierzają wprowadzić wspólne zasady zarządzania świetlicami w całej gminie. Zdecydowano, że ich dzierżawcą będzie Gminny Ośrodek Kultury, a sołtysi zostaną administratorami. Podczas pierwszego spotkania z szefami poszczególnych wsi pojawiło się sporo sceptycznych opinii.



Stefan Pawlak (sołtys i radny z Noskowa, w środku) miał najwięcej obaw związanych z nowym projektem

rzecz to podpisanie umowy z GOK-iem dotyczącej udostępnienia pomieszczeń świetlicy wiejskiej, a drugim obowiązkiem ma być uiszczenie tzw. opłaty rezerwacyjnej przez zainteresowanego w wysokości 50 zł - kontynuowała Joanna Kopeć.

Sołtysów oburzyło też rezerwowanie świetlicy tylko na rozpoczęty rok kalendarzowy. - Chodzi o to, żeby spotkania odpłatne nie kolidowały z nieodpłatnymi, czyli z tymi, które mają pierwszeństwo - tłumaczyli pomysłodawcy. Szefowie wsi dopytywali się, co w takim razie zrobić z osobami, które mają już rezerwację na kilka lat do przodu. Tym bardziej, że coraz więcej wynajmuje salę na komunię tuż po narodzinach dziecka. - Oficjalnie możemy mieć te wpłaty prowadzone na dany rok, ale jakiś dodatkowy zeszyt z zapisami na kolejne lata też by się przydał - sugerowała sołtys Góry.

Za co uprać firanki?

Sołtysi mówili, że zawsze mieli pieniądze z wynajmu, które przeznaczali m.in. na środki chemiczne, by odświeżyć brudne rzeczy. - Żeby wyprać chociażby firany, trzeba kupić proszek. Skąd go wziąć? - pytali sołtysi.

W tej kwestii głos zabrała skarbniczka gminy Zofia Jankowska, która zapewniła, że pieniędzy na tego typu cele nie zabraknie. - Na bieżące utrzymanie świetlic i inne drobne wydatki macie państwo corocznie odpisy w budżetach i w ramach tych środków możecie również opłacić gospodarza świetlic. Nikt nie powiedział, że nie możecie tego zrobić. Zmieni się nazwa i przybędzie trochę więcej papierów, ale poza tym nic. Chodzi o to, żeby gotówka nie przepływała gdzieś bokiem - mówiła.

Ponad półtoragodzinna rozmowa nie przyniosła porozumienia. W najbliższym czasie ma się odbyć kolejne spotkanie, by wyjaśnić wszelkie sporne kwestie dotyczące nowego projektu. (seb)

► JARACZEWO

Okrągłą rocznicę potyczki uczcili kwiatami i modlitwą

Hold czterem poległym Polakom walczącym z niemiecką grupą dywersyjną złożyli członkowie rodzin, urzędnicy i uczniowie jaraczewskiego gimnazjum. Uroczystości odbyły się pod obeliskiem w lesie między Osiekiem a Zalesiem. Po odśpiewaniu hymnu zagranego przez członków Orkiestry Dętej Mickiewiczowskiego Centrum Tu-

rystycznego w Żerkowie odczytano relację uczestnika potyczki - Tadeusza Ciesielskiego.

- 30 stycznia 1945 roku otrzymaliśmy z Jarocina polecenie przeczesania lasu osieckiego, ponieważ kilka dni z rzędu zjawiał się nad nim niemiecki dwupłatowiec, a w rejonie Osiek-Czuszczew-Zalesie-Bielejewo stwierdzono sygnał stacji krótkofalowej.

[...] W walce poległ Józef Roguszczyk, Feliks Maciejewski i Teodor Pietrowiak, a Antoni Pietrowiak ciężko rannym wycofał się w kierunku gajówki - czytał Bronisław Pietrowiak, lokalny regionalista.

W 70. rocznicę walk delegacje złożyły kwiaty i zapaliły pod pomnikiem znicze, a na koniec wspólnie odmówiono modlitwę. (seb)



Delegacje złożyły pod obeliskiem kwiaty i znicze

► POWIAT



Pamiętają na co dzień i od święta

W 70. rocznicę wyzwolenia Jarocina żołnierze 16. Jarocińskiego Batalionu Remontu Lotnisk wystawili regulaminową asystę wojskową i złożyli wiązkę kwiatów na grobie - mauzoleum na jarocińskim cmentarzu parafialnym.

Mauzoleum upamiętnia poległych w walkach o wyzwolenie Ziemi Jarocińskiej w 1945 r. Do żołnierzy z naszej jednostki wojskowej dołączyły delegacje władz powiatu i gminy Jarocin oraz Zespołu Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach. Oprac. (ann)

BRONISŁAW TYRAKOWSKI
l. 79 (Góra)
IRENA MATYSIAK
l. 80 (Zalesie)
JAN BANASZAK
l. 84 (Zalesie)
MARIANNA KACZMAREK
l. 68 (Klęka)

STANISŁAW KOLENDA
l. 81 (Szyptów)
STANISŁAWA ŁAGODZIŃSKA
l. 86 (Śmietów)
FELIKS HEYER
l. 82 (Raszewy)
JAN MIZGALSKI
l. 79 (Bieżdziałów)

JAN SMOCZYK
l. 69 (Wyszki)
JADWIGA GROMADZIŃSKA
l. 82 (Jarocin)
DARIUSZ OSTOJSKI
l. 39 (Jarocin)
PRZEMYSŁAW WIŚNIEWICZ
l. 42 (Jarocin)

JÓZEFA MICHAŁKIEWICZ
l. 84 (Cielcza)

Rodzinom zmarłych składamy wyrazy współczucia

ZATRZYMAJ SIĘ



Wspólny występ scholi z Cielczy oraz młodzieży franciszkańskiej został bardzo dobrze przyjęty przez słuchaczy

Długie oklaski dla debiutantów

Wspólny występ scholi dziecięco-młodzieżowej oraz wspólnoty Franciszkańskiego Ruchu Apostolskiego zakończył w niedzielę 1 lutego cykl koncertów kolędowych, odbywających się w kościele św. Antoniego Padewskiego w Jarocinie.

- Jesteśmy winni wdzięczność św. Franciszkowi. Budując Żłobek w Greccio pewnie nie przewidywał, że ta tradycja będzie od tej pory obecna we wszystkich kościołach chrześcijańskich. I że budowane bożonarodzeniowe stajenki będą przybliżać tę ogromną tajemnicę wcielenia Syna Bożego. Jesteśmy też wdzięczni budowniczym naszego żłobka, bo wpatrując się w to dzieło, możemy lepiej zrozumieć, że Jezus przyszedł na świat, żebyśmy my dostąpili odkupienia - podkreślił ojciec Joel Kokott, proboszcz franciszkańskiej parafii.

Kapłan dodał, że przez cały okres Bożego Narodzenia, co niedzielę, w świątyni gościli różni artyści. Z koncertami kolędowymi wystąpiła m.in. kapela zespołu „Snutki” z Potarzyca, mezzosopranistka Izabela Kopeć z Warszawy oraz zespół seminaryjny „Greccio” z Wronek. Ostatnie koncerty odbyły się w niedzielę 1 lutego. Przed południem w kościele zaprezentował się chór z parafii Matki Bożej Różańcowej z Poznania, a po południu zespół z archidiecezji poznańskiej.

Schola dziecięco-młodzieżowa w parafii św. Małgorzaty w Cielczy powstała w maju zeszłego roku. Założycielem i dyrygentem jest organista Patryk Urbaniak, który na co dzień studiuje „edukację artystyczną w zakresie sztuki muzycznej” na Wydziale Pedagogiczno-Artystycznym UAM

w Kaliszu. Jest też absolwentem Ogniska Muzycznego w Jarocinie. Niedzielny koncert był drugim oficjalnym występem zespołu. Od strony wokalne i muzycznej dziewczyny wspomogli członkowie wspólnoty Franciszkańskiego Ruchu Apostolskiego. W trakcie można było usłyszeć m.in. „Wśród nocnej ciszy”, „Gdy się Chrystus rodzi”, „Bóg się rodzi”, „Gdy śliczna Panna” i „Pójdźmy wszyscy do stajenki”. Licznie zgromadzona publiczność nagrodziła debiutantów długimi oklaskami. Niespodzianką dla słuchaczy była pastoralka „Greccio”. Wszyscy zebrani wspólnie nucili: „Pokaż drogę do Betlejem, zapal w nas blask gwiazdy nowej. Światu, który trwa w ciemnościach, chcemy zanieść wieść o Słowie.”

(Is)



Chór Mieszany im. K. T. Barwickiego wystąpił w niedzielę 1 lutego w kościele św. Marcina z koncertem „Pożegnanie z kolędą”. Zespół pod dyrekcją Kaspra Ekerta zapewnił też oprawę jednej z mszy św.

Fot. Stanisław Dobroszycki

Dzień Chorych w środę, sobotę i niedzielę

W najbliższą środę w Kościele katolickim obchodzone będzie liturgiczne wspomnienie Matki Bożej z Lourdes. 11 lutego to także Światowy Dzień Chorego, ustanowiony w 1992 roku przez Papieża Jana Pawła II.

W niektórych parafiach msze św. w intencji osób starszych i cierpiących z udzieleniem Sakramentu Namaszczenia Chorych i specjalnym błogosławieństwem lourdzkim odprawione zostaną kilka dni później. W środę, o godz. 10.00 Eucharystia dla chorych i starszych sprawowana będzie w kościele św. Antoniego Padewskiego w Jarocinie. U franciszkanów można będzie nabyć

wodę z cudownego źródła z Lourdes. W tym samym dniu Dzień Chorego będzie obchodzony również w parafii Matki Bożej Fatimskiej w Jarocinie. W intencji osób cierpiących sprawowana będzie msza św. wieczorna (godz. 18.00).

W kościele św. Marcina w Jarocinie Eucharystia w sobotę 14 lutego rozpocznie się o godz. 9.30. Osoby, które chcą przyjąć namaszczenie chorych proszone są o przyniesienie kartek z imieniem i nazwiskiem oraz adresem zamieszkania. W parafii Chrystusa Króla w Jarocinie sakrament można będzie przyjąć podczas wszystkich mszy św. w niedzielę 15 lutego.

(Is)

Wszystkim, którzy w tak bolesnych dla nas chwilach dzielili z nami smutek i żal, okazali wiele serca, duchowego wsparcia, współczucia i życzliwości, wzięli liczny udział w uroczystości pogrzebowej

ś. † p.

STANISŁAWA SIKORSKIEGO

a w szczególności Rodzinie, Przyjaciółom, Kolegom, Delegacjom, Sąsiadom za obecność, słowa wsparcia, modlitwę, pamięć, liczne intencje mszalne, złożone wieńce i kwiaty oraz za okazaną pomoc i serce

Serdeczne podziękowania

składają
żona i najbliższa rodzina

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego Kolegi - absolwenta Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Jarocinie z 1967 roku

mgr STANISŁAWA PAWŁA SIKORSKIEGO

Senatora III kadencji Senatu RP, członka - założyciela Stowarzyszenia Absolwentów Liceum, zawsze związanego z naszą Szkołą, pomagającego w rozwiązywaniu jej problemów, niezwykle życzliwego i koleżeńskiego Rodzinie składamy wyrazy szczerego współczucia

Dyrekcja i Grono
Nauczycielskie Zespołu
Szkół Ogólnokształcących
i Niepublicznego Gimnazjum

Zarząd Stowarzyszenia
Absolwentów i Wychowanków
Państwowego Gimnazjum i Liceum
Ogólnokształcącego im. Tadeusza
Kościuszki w Jarocinie

„Chociaż wiemy, że kiedyś nastąpi śmierć, zawsze jest niespodzianką.”

Serdeczne podziękowanie rodzinie, sąsiadom, znajomym, delegacjom, ks. z parafii św. Marcina, ks. Markowi Zawiśle, firmie pogrzebowej „Marciniak”, wszystkim, którzy zamówili msze św., za złożone kwiaty, odprowadzenie na miejsce wiecznego spoczynku mojego męża

ś. † p.

EUGENIUSZA WOLNIAKA

składają
żona

OFERTA CINY USŁUG POMNIKI WSPOMNIENIA KONTAKT

www.jezierskisc.pl

DYŻUR CALODOBOWY 601-869-111

ODESZLI OD NAS...

NAJTAŃSZA KOMPLEKSOWA OFERTA USŁUG CMENTIANYH POGREBOWYCH

JUZ W OFERCIE POMNIKI

CAŁODOBOWE KOMPLEKSOWE USŁUGI POGREBOWE B.W. PAUL

CZŁONEK POLSKIEJ IZBY POGREBOWEJ

63-200 Jarocin, ul. Szpitalna 4

Biuro obsługi klienta czynne od 8.00 do 17.00
tel. kom. 509/660-948 całodobowy 509/320-121

NAJTAŃSZE USŁUGI POGREBOWE

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGREBOWE

JAN MARCINIAK

Jarocin, ul. Moniuszki 10a
tel. (62) 747-18-20
czynne od 8.00 do 17.00
całodobowo tel. 604-242-489

OFERUJEMY NISKIE CENY
GODNĄ I PROFESJONALNĄ OBSŁUGĘ

DEKA
BIBRO HANDLOWE: ul. Dąbrowskiego 16, 63-200 Jarocin
tel. (62) 505-25-60, fideka@idea.pl, www.deka-jarocin.pl

RATY, PROMOCJE, BEZPŁATNY POMIAR

Promocja zimowa
na okna VEKA
do 28 lutego 2015r

VEKA

NAJWYŻSZA KLASA A
ZNAJDŹ NAS!!! FUH DEKA OGRODZENIA, BRAMY, OKNA, DRZWI

KONSTAŁ
PRODUCENT

**GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów**

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ

www.konstal-garaze.pl
61-812-54-69 62-586-07-83 63-278-62-25 509-574-644
65-619-34-15 65-526-20-87 68-419-03-39 509-058-388

**GARAŻE
WZMOCNIONE**

Firma Managementservice Kłęka Sp. z o.o. zajmująca się świadczeniem usług dla klientów: Phytopharm Kłęka S.A., Multeafil Sp. z o.o., Martin Bauer Polska Sp. z o.o. z zakresu obsługi finansowej, księgowej, informatycznej, kadrowej, prawnej i controllingu, wchodząca w skład Grupy the nature network z siedzibą w Niemczech, poszukuje osoby na stanowisko:

Specjalista Informatyk

(miejsce pracy Kłęka k. Jarocina)

Osoba zatrudniona na tym stanowisku będzie odpowiedzialna m.in. za:

- Utrzymanie oraz rozbudowa systemów komputerowych i baz danych SQL,
- Prace programistyczne związane z ww. systemami,
- Konsultacje z użytkownikami,
- Prowadzenie szkoleń użytkowników,
- Tworzenie oraz utrzymanie dokumentacji do tworzonych systemów,
- Rekomendowanie zmian i usprawnień w systemach informatycznych,
- Zapewnienie zgodności systemów komputerowych z procedurami, wymogami prawnymi oraz polityką bezpieczeństwa obowiązującymi w firmie.

Oczekiwania wobec kandydatów:

- Wykształcenie średnie lub wyższe informatyczne lub pokrewne,
- Znajomość i zrozumienie aplikacji biznesowych i systemów zintegrowanych,
- Znajomość MS Windows, MS Access, Visual Studio, bazy danych MS SQL,
- Znajomość języków programowania: .NET, C#, Visual Basic, SQL,
- Umiejętność samodzielnego prowadzenia projektów informatycznych,
- Komunikatywność i zdolności interpersonalne,
- Doświadczenie w pracy na podobnym stanowisku,
- Podstawowa znajomość języka angielskiego,
- Prawo jazdy kategorii B.

Dlaczego warto z nami współpracować?

- Zapewnimy Ci współpracę w zespole w przyjaznej atmosferze i w oparciu o najwyższe standardy praktyki biznesowej,
- Zapewniamy system szkoleń i możliwość rozwoju umiejętności zawodowych w firmie o międzynarodowym zasięgu, Zapewniamy zatrudnienia na podstawie umowy o pracę na czas określony.

Zainteresowanych prosimy o:

Przesłanie listu motywacyjnego i aktualnej aplikacji CV (mile widziane zdjęcie) w terminie do 14.02.2015 r. od daty ogłoszenia na poniższy adres mailowy: malgorzata.kajdan@europlant-group.pl w temacie wpisując nazwę stanowiska i Nr ref: IT/II/2015 lub adres: Managementservice Kłęka Sp. z o.o., Kłęka 1, 63-040 Nowe Miasto nad Wartą.

Prosimy o dodanie następującej klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji, zgodnie z ustawą z dn. 29.08.1997 roku o Ochronie Danych Osobowych (Dz. U. Nr 133 poz. 883).

Informujemy, że skontaktujemy się tylko z wybranymi osobami. Nadesłanych dokumentów nie zwracamy.

ROLETY

Firma Handlowo Usługowa

**Żaluzje - Rolety
MADOS**

Biurowo Handlowe
ul. Wrocławska 34
(wejście przez bramę "Sezamu")
63-200 Jarocin

ŻALUZJE,
MOSKITIER,
MARKIZY,
PLISY,
VERTICALE,
MATY BAMBUSOWE

PROMOCJA
ROLETKA "mini"
JUŻ OD 24zł

62 505 31 31

www.mados.com.pl

www.facebook.com/fhmadros mados@mados.com.pl

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Burmistrz Jarocina działając na podstawie art. 38, art. 39 ust. 2 i art. 40 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2014 r. poz. 518 ze zmianami), art. 5 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. z 2011 r. Nr 177, poz. 1054 ze zmianami) Uchwały Nr XLII/709/2006 Rady Miejskiej w Jarocinie z dnia 28 września 2006 r. w sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości położonych we wsi Mieszków

OGŁASZA SZÓSTY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY na sprzedaż nieruchomości nie zabudowanych położonych we wsi Mieszków

Lp.	Numer działki	Pow. w ha	Księga wieczysta	Uzbrojenie- możliwość do podłączenia	Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania	- Cena w PLN - Wadium
1.	13/5	0,1384	KZ1J/00029396/8	kanalizacja woda energia elektryczna	Zgodnie z Uchwałą Nr XII/179/2003 Rady Miejskiej w Jarocinie z dnia 31 października 2003 r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi Mieszków, gmina Jarocin dla działek nr 13/1 i nr 13/2 przeznaczone są pod zabudowę mieszkaniową jednorodziną	28.800,00 zł + podatek od towarów i usług obowiązuje w dacie sprzedaży - Wadium 5.800,00 złotych wnoszone w pieniądzu
2.	13/6	0,1316	KZ1J/00029396/8	kanalizacja woda energia elektryczna	Zgodnie z Uchwałą Nr XII/179/2003 Rady Miejskiej w Jarocinie z dnia 31 października 2003 r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi Mieszków, gmina Jarocin dla działek nr 13/1 i nr 13/2 przeznaczone są pod zabudowę mieszkaniową jednorodziną	24.800,00 zł + podatek od towarów i usług obowiązuje w dacie sprzedaży - Wadium 5.000,00 złotych wnoszone w pieniądzu
3.	13/7	0,1319	KZ1J/00029396/8	kanalizacja woda energia elektryczna	Zgodnie z Uchwałą Nr XII/179/2003 Rady Miejskiej w Jarocinie z dnia 31 października 2003 r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi Mieszków, gmina Jarocin dla działek nr 13/1 i nr 13/2 przeznaczone są pod zabudowę mieszkaniową jednorodziną	24.800,00 zł + podatek od towarów i usług obowiązuje w dacie sprzedaży - Wadium 5.000,00 złotych wnoszone w pieniądzu
Opis nieruchomości			Działki nie są zabudowane			
Położenie			Mieszków			

Nieruchomości nie są obciążone prawem na rzecz osób trzecich.

Pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości odbył się dnia 19 lipca 2013 r. o godz. 12-tej i zakończył wynikiem negatywnym. Drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości odbył się dnia 11 października 2013 r. o godz. 12-tej i zakończył wynikiem negatywnym. Trzeci przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości odbył się dnia 28 marca 2014 r. o godz. 13-tej i zakończył wynikiem negatywnym. Czwarty przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości odbył się dnia 26 czerwca 2014 r. o godz. 13-tej i zakończył wynikiem negatywnym. Piąty przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości odbył się dnia 6 listopada 2014 r. o godz. 14-tej i zakończył wynikiem negatywnym.

Przetarg odbędzie się dnia 20 marca 2015 r. o godz. 13⁰⁰ w Jarocinie w siedzibie Urzędu Miejskiego w Jarocinie Al. Niepodległości 10 - sala posiedzeń.

- Warunkiem uczestnictwa w przetargu na sprzedaż nieruchomości wymienionej w niniejszym ogłoszeniu jest wpłacenie wadium w gotówce w wysokości wyżej określonej na konto Urzędu Miejskiego w Jarocinie w BZ WBK S.A. I O/Jarocin Nr 91 1090 1131 0000 0000 1300 1942 w nieprzekraczalnym terminie do dnia 17 marca 2015 r.

Uwaga: Przez wniesienie wadium w terminie, rozumie się uznanie w dniu 17 marca 2015 r. rachunku bankowego Urzędu wymaganą kwotą wadium. Na dowód wpłaty wadium podać należy Nr działki, której wadium dotyczy.

- Dowód wniesienia wadium przez uczestnika przetargu podlega przedłożeniu Komisji przetargowej przed otwarciem przetargu.

- Wadium wpłacone przez osobę, która przetarg wygra zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia nieruchomości.

Pozostałym osobom wadium zostanie zwrócone nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odpowiednio: odwołania przetargu, zamknięcia przetargu, unieważnienia przetargu lub zakończenia przetargu wynikiem negatywnym.

- Wadium ulega przepadkowi w razie uchylecia się uczestnika, który przetarg wygra, od zawarcia umowy notarialnej.

O wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu, z tym że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

Cena nieruchomości osiągnięta w przetargu + podatek od towarów i usług obowiązuje w dacie sprzedaży podlega zapłacie przez Nabywcę nie później niż do dnia zawarcia umowy przenoszącej własność - uznanie rachunku bankowym Urzędu wymaganą kwotą.

Opłaty notarialne i sądowe związane z zawarciem umowy w formie aktu notarialnego oraz założeniem i wpisem do księgi wieczystej w całości ponosi nabywca nieruchomości.

Korzystanie z wszelkich urządzeń infrastruktury komunalnej i technicznej wymaga uzgodnienia z dysponentami sieci i obciąża całkowicie nabywcę nieruchomości. Istniejące na nieruchomości urządzenia infrastruktury technicznej i komunalnej mogą być wykorzystywane przez nabywcę tylko i wyłącznie na warunkach określonych przez dysponenta tych urządzeń.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne lub ich pełnomocnicy oraz osoby prawne działające przez ustanowionych w tym celu pełnomocników, jeżeli wpłacą wadium w wyznaczonym terminie.

Uczestnicy przetargu winni przed przystąpieniem do licytacji przedstawić Komisji Przetargowej:

- 1) osoby fizyczne: dowód potwierdzający tożsamość (dowód osobisty, paszport);
- 2) osoby prawne: aktualny wypis z właściwego rejestru oraz upoważnienie udzielone przez organ przedstawicielski;
- 3) pełnomocnicy - pełnomocnictwo notarialne.

Nabywanie nieruchomości przez cudzoziemca następuje z uwzględnieniem przepisów ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (Dz. U. z 2004 r. Nr 167, poz. 1758 ze zmianami).

Burmistrz Jarocina zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny.

Szczegółowe informacje dotyczące w/w nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miejskim - Wydział Rozwoju Referat Obsługi Inwestorów pokój nr 48 w Jarocinie Al. Niepodległości 10 telefon 749-95 52 od godz. 8⁰⁰ - 16⁰⁰.

CENTRUM MONITORINGU

OCHRONA

TIGER SECURITY

TIGER SECURITY JAROCIN
www.tiger-security.pl
tel.: (62) 747 19 29 kom.: 664 069 667
63-200 Jarocin, ul. Podchorążych 2a

POŻYCZKA

Nawet w 24 godziny!

do 25 000 zł

606 564 004

PROFICREDIT

GAZETA
Jarocińska

BIURO REKLAMY

Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel. (62) 747-47-47
Artur Antczak
508/318-922
Angelika Włodarczyk
509/082-772

PROPOZYCJA PRZEKSZTAŁCENIA PRZEDSZKOLI W JAROCINIE

Zamiar likwidacji z dniem 31 sierpnia 2015 roku trzech prowadzonych przez gminę przedszkoli nr: 1 (ul. Hallera), 5 (ul. Waryńskiego) i 6 (ul. Libercourt) oraz Zespołu Szkół w Wilkowyi to tylko niezbędny krok do przekształcenia placówek publicznych w niepubliczne, bowiem od 1 września w tych samych obiektach będą funkcjonować przedszkola i szkoły prowadzone przez stowarzyszenia lub osoby fizyczne.

Przedszkola będą nadal funkcjonować, bo likwidacja będzie tylko na papierze

31 sierpnia 2015 roku trzy przedszkola nr: 1 (ul. Hallera), 5 (ul. Waryńskiego) i 6 (ul. Libercourt) oraz Zespół Szkół w Wilkowyi mają zostać przekształcone w niepubliczne. Opłaty za pobyt dziecka i za wyżywienie pozostaną bez zmian. Placówki będą jednak lepiej dostosowane do oczekiwań rodziców np. pod względem godzin otwarcia, dostępności w czasie wakacji czy dodatkowych zajęć edukacyjnych.

Korzyści

- szersza oferta zajęć dodatkowych
- dłuższe godziny otwarcia przedszkola
- elastyczny czas pobytu dziecka
- przedszkola czynne podczas wakacji i przerw świątecznych
- racjonalizacja wydatków gminnych pozwoli stworzyć żłobek

Czego nie zmieniamy

- wysokości opłat - pozostaną takie, jak w obecnych przedszkolach gminnych
- wymóg zatrudnienia minimum 70% dotychczasowej kadry
- wymagań dotyczących kwalifikacji nauczycieli
- zasad rekrutacji - pozostaną takie same, jak do przedszkoli gminnych
- programu nauczania
- liczebności oddziałów - max 25 dzieci - jak dziś w przedszkolach gminnych
- wyżywienie - przygotowywane w kuchniach przedszkolnych, opłaty - bez zmian
- forma prawna (przedszkole niepubliczne zamiast publicznego) i organ prowadzący (stowarzyszenie/fundacja/osoba fizyczna zamiast gminy)
- Karta Nauczyciela na Kodeks Pracy - jako forma zatrudnienia nauczycieli
- powstanie kilkadziesiąt miejsc w nowym żłobku

Co się zmieni

- forma prawna (przedszkole niepubliczne zamiast publicznego) i organ prowadzący (stowarzyszenie/fundacja/osoba fizyczna zamiast gminy)
- Karta Nauczyciela na Kodeks Pracy
- forma zatrudnienia nauczycieli
- powstanie kilkadziesiąt miejsc w nowym żłobku

Dlaczego przekształcamy

W ciągu ostatnich czterech lat w siedmiu gminnych przedszkolach liczba dzieci zwiększyła się o 68, natomiast liczba etatów nauczycieli oraz pracowników obsługi i administracji aż o ponad 35 etatów. Wydatki na wyngrodzenia w gminnych przedszkolach wzrosły aż o 46%! W 2010 roku wydatki na utrzymanie przedszkoli wyniosły 5,2 mln zł, a w roku 2014 - ponad 8,1 mln zł. Przy tak szybko rosnących zatrudnieniu i wydatkach, gminy nie stać na prowadzenie tylu placówek publicznych, stąd decyzja o zmianie formy ich prowadzenia. Liczne przykłady na terenie naszej gminy pokazują, że prowadzenie działalności edukacyjnej może być realizowany dużo efektywniej, z dobrymi i bardzo dobrymi efektami i bogatszą ofertą - przez podmioty niepubliczne niż publiczne.

Niepubliczne przedszkole w gminie Jarocin

Rodzinna i przyjazna atmosfera

Na terenie gminy Jarocin funkcjonuje kilkanaście placówek niepublicznych. 12 lat temu, w atmosferze protestów rodziców i nauczycieli przekształcana była szkoła w Siedleminie. Od 2005 r. działa tam niepubliczny zespół szkół, w skład którego wchodzi szkoła i przedszkole. Z roku na rok przybywa wychowanków przedszkola i uczniów szkoły. Są wśród nich także dzieci dowożone przez rodziców z Jarocina. Co roku szkoła zapewnia uczniom aktywny wypoczynek w czasie ferii zimowych i letnich, dzięki pozyskiwaniu dodatkowych funduszy w ramach projektów. Dzięki temu uczniowie biorą udział w warsztatach teatralnych i muzycznych, uczą się pływać, zdobywają ciekawe wiadomości, uczestniczą

w jednodniowych wycieczkach. Zespół Szkół w Siedleminie to placówka z przyjazną atmosferą. Podobnie jest w pozostałych niepublicznych placówkach edukacyjnych działających na terenie Jarocina i w podjarocińskich wioskach.

Przekształcenie przez likwidację

na przykładzie przedszkola „Marcinek”

Przedszkole „Marcinek” jest finansowane przez gminę Jarocin, rodziców i z subwencji rządowej przekazywanej na dzieci niepełnosprawne. Symulacja finansowa prowadzenia „Marcinka” jako przedszkola niepublicznego pokazuje, że placówka ta będzie dysponowała takim samym budżetem, jak obecnie. Zmiana organizacyjna pozwoli jednak na stworzenia oferty takiej opieki nad dziećmi niepełnosprawnymi w przedszkolu, aby zapewniało ono pełen zakres wymaganego wsparcia, rehabilitacji i pomocy specjalistów w godzinach przebywania dziecka w placówce (np. od 7.00 do 16.00-17.00). Pozwoli także na maksymalne wykorzystanie budowanej sali rehabilitacyjnej do prowadzenia kompleksowej terapii i rehabilitacji, także po zakończeniu godzin pracy przedszkola. Będą mogły z niej korzystać także dzieci, które nie uczęszczają do „Marcinka”, a wymagają takiego wsparcia. Niepubliczny podmiot prowadzący przedszkole będzie mógł stworzyć ośrodek rehabilitacyjny z kontraktem z NFZ, co może zapewnić bezpłatną rehabilitację dzieci.

Przekształcenie krok po kroku

Jeśli pod koniec lutego radni miejscy podejmą uchwałę o zamiarze likwidacji placówek, w marcu gmina ogłosi konkurs ofert na prowadzenie niepublicznych przedszkoli. W skład komisji konkursowej wejdzie 3 przedstawicieli rodziców oraz 3 przedstawicieli gminy Jarocin. W kwietniu nastąpi wyłonienie podmiotów prowadzących placówki niepubliczne i dopiero, gdy będzie on znany i pojawi się satysfakcjonująca oferta, radni rozpatrzą uchwałę o likwidacji przedszkoli publicznych. W przypadku niewyłonienia organu prowadzącego przedszkole w drodze konkursu, władze gminy zdecydują o podjęciu działań gwarantujących funkcjonowanie przedszkoli od 1 września.

Chcesz wiedzieć więcej o planowanych przekształceniach?

Urząd Miejski w Jarocinie,
al. Niepodległości 10 - I piętro
Pisz: sekretariat@jarocin.pl,
dzwon: (62) 74 99 502, (62) 74 99 503

LEKKA ATLETYKA

Trzy złota Przetaju

Trzy złote medale wywalczyli reprezentanci UKS-u Przetaj Żerków w Halowych Mistrzostwach Wielkopolski Juniorów Młodszych w Lekkiej Atletyce.

Na najwyższym stopniu podium stanęli: Michalina Jaśkowiak (trener Władysław Bierła), która zwyciężyła w chodzie na 2 km (czas 10:24,06 s), Maciej Wiśniewski (trener Roman Wyduba), który zwyciężył w biegu na 1000 m (czasem 2:57,57 s) oraz Jakub Bartkowiak (trener Roman Wyduba), który zwyciężył w chodzie na dystansie 3 km (czas 16:46,93 s).

(pw)



Złoci medalści Halowych Mistrzostw Wielkopolski



Podwójnie drudzy

Dwa turnieje halowe rozegrali w ostatnim czasie piłkarze Antonio Jarocin z rocznika 2007. W rywalizacji o Złotą Podkowę, która odbyła się w Racocie, drużyna zanotowała dwa zwycięstwa (2:0 z Kanią Gostyń i 3:0 z Wisłą Borek Wlkp.) oraz bezbramkowy remis z Czwórką Kościan. Dzięki temu awansowała do finału, w którym przegrała z Football Academy Leszno 1:2. Najlepszym piłkarzem turnieju został gracz Antonio, Igor Ignaszak. W rozgrywkach Winter Cup 2015 w Kaliszu podopieczni Zdzisława Witczaka grali sys-

temem każdy z każdym. Choć w sześciu meczach zdobyli łącznie 26 goli, a stracili zaledwie 5, wystarczyło to do zajęcia drugiego miejsca w rozgrywkach. Warto za to podkreślić, że w trzech starciach piłkarze Antonio zanotowali czyste konto. - *Chłopcy zaprezentowali bardzo wysokie umiejętności. Choć mają dopiero 8 lat i są na samym początku swojej przygody z piłką, jednak ich zaangażowanie, entuzjazm i ambicja pozwalają mieć nadzieję, że wyrosną z nich następcy Karola Danielaka - wyjaśnia Zdzisław Witczak, opiekun Antonio.* (seb)

ZAWODNICY KTÓRZY BRALI UDZIAŁ W TYCH TURNIEJACH:

Jan Chodorowski, Igor Ignaszak, Marcel Jaskuła, Antoni Kasprzak, Wiktor Klarzyński, Maksymilian Klauza, Igor Olejniczak, Szymon Olejniczak, Dawid Rybarczyk, Kacper Szymanek, Fabian Szymczak, Filip Szymczak, Jakub Świerblewski, Szymon Świerblewski

Halowy Turniej o Złotą Podkowę Racoty

Wyniki Antonio Jarocin:

Antonio - Czwórka Kościan	0:0
Antonio - Kania Gostyń	2:0
Antonio - Wisła Borek	3:0
Antonio - Football Academy Leszno	1:2

Halowy Turniej Winter Cup 2015 w Kaliszu

Wyniki Antonio Jarocin:

Antonio - Oranje Konin (1. zespół)	2:3
Antonio - Oranje Konin (2. zespół)	6:0
Antonio - Pogoń Z. Wola	8:0
Antonio - KKS Kalisz (1. zespół)	3:0
Antonio - KKS Kalisz (2. zespół)	4:1
Antonio - AP Ostrzeszów	3:1

▶ HALOWA PIŁKA NOŻNA

Regulamin wyeliminował gospodarzy

Drużyna Junajted, złożona z piłkarzy GKS-u Żerków, pokonując w finale Manitę zwyciężyła w I Turnieju Halowej Piłki Nożnej o Puchar Prezesa LZS Cielcza. Pojedynek o puchar był bardzo zacięty. W regulaminowym czasie był remis 2:2. W dogrywce oba zespoły zdobyły po jednej bramce i o wygranej zdecydowały dopiero rzuty karne, które lepiej egzekwowali gracze Junajted.

W dwudniowym turnieju rozegranym w sali gimnastycznej Zespołu Szkół w Cielczy wystartowało szesnaście drużyn. W sobotę odbyły się eliminacje w czterech grupach, z których po dwie najlepsze ekipy przeszły do niedzielnej fazy finałowej.

Osiem najlepszych zespołów zagrało w dwóch kolejnych grupach o udział w półfinałach. Ustalony wcześniej regulamin rozgrywek sprawił, że z walki o puchar odpadła drużyna gospodarzy (przy równej liczbie punktów o wyższym miejscu w tabeli nie decydowała jak zwykle różnica bramek, lecz większa liczba strzelonych goli).

Do półfinałów awansowały Junajted, Manita oraz dwa zespoły juniorów GKS-u Żerków. W pierwszym faworyzowana ekipa Junajted, złożona z zawodników „Gieksy”, zrewanżowała się juniorom swego klubu za porażkę w eliminacjach. W drugim Manita pokonała drugą juniorską drużynę GKS-u.

Finał był bardzo zacięty. Regulaminowy czas gry, ani dogrywka nie przyniosły rozstrzygnięcia. Rzuty karne lepiej egzekwowali ligowcy z Junajted i to oni wywalczyli pierwszy, historyczny puchar prezesa LZS-u Cielcza.



Zwycięcy turnieju w Cielczy - drużyna Junajted

W pojedynku o trzecie miejsce spotkały się dwa zespoły juniorów GKS-u Żerków. „Przyjacielski” mecz, w którym żadna z drużyn nie chciała kolegom zrobić krzywdy, zakończył się remisem 2:2, a w karnych lepszy okazał się pierwszy zespół.

Najlepszym strzelcem turnieju został Dawid Boro-wiak (Manita) - zdobywca czternastu bramek (drugie miejsce w tej klasyfikacji zajął Dariusz Adamski - 11 goli, a trzecie Sebastian Wojtecki - 9 goli - obaj Junajted).

Najlepszego bramkarza wybrali przedstawiciele drużyn występujących w fazie finałowej. Tytuł przypadł Sebastianowi Sobczakowi (juniorzy GKS-u Żerków).

- *Myszę, że możemy być zadowoleni z turnieju. Poziom sportowy był niezły. Kibiców nie zabrakło. Widać, że jest zapotrzebowanie na tego typu imprezy. Każdy z piłkarzy otrzymał ciepły posiłek oraz napoje. Jeden z graczy GKS-u Żerków powiedział mi, że jeżeli będziemy organizować kolejny taki turniej, to na pewno do nas przyjadą zagrać - podsumował Maciej Stamerowski, jeden z organizatorów zawodów.* (faf)

WYNIKI I TURNIEJU HALOWEJ PIŁKI NOŻNEJ O PUCHAR PREZESA LZS CIELCZA:

Faza eliminacyjna:

Grupa A:

SW Poznań - FC Zalesie	1:2
LZS Cielcza (juniorzy) - GKS Żerków (juniorzy II)	0:1
SW Poznań - LZS Cielcza (juniorzy)	3:0
FC Zalesie - GKS Żerków (juniorzy II)	1:2
SW Poznań - GKS Żerków (juniorzy II)	1:3
FC Zalesie - LZS Cielcza (juniorzy)	3:1

Tabela:

1. GKS Żerków (juniorzy II)	3	9	6:2
2. FC Zalesie	3	6	6:4
3. SW Poznań	3	3	5:5
4. LZS Cielcza (juniorzy)	3	0	1:7

Grupa B:

Manita - KS Jarocin	10:0
Neorol Chrzan - Błękitni Sparta Kotlin	1:1
Manita - Neorol Chrzan	2:2
KS Jarocin - Błękitni Sparta Kotlin	0:5
Manita - Błękitni Sparta Kotlin	3:0
KS Jarocin - Neorol Chrzan	2:4

Tabela:

1. Manita	3	7	15:2
2. Neorol Chrzan	3	5	7:5
3. Błękitni Sparta Kotlin	3	4	6:4
4. KS Jarocin	3	0	2:19

Grupa C:

LZS Cielcza - Łobez	2:1
Wilkowya - Mart-Kac	1:0
LZS Cielcza - Wilkowya	5:0
Łobez - Mart-Kac	3:0
LZS Cielcza - Mart-Kac	0:0
Łobez - Wilkowya	2:4

Tabela:

1. LZS Cielcza	3	7	7:1
2. Wilkowya	3	6	5:7
3. Łobez	3	3	6:6
4. Mart-Kac	3	1	0:4

Grupa D:

Junajted - Staw-Piek	7:2
GKS Żerków (juniorzy I) - Sokół Boguszyn	1:0
Junajted - GKS Żerków (juniorzy I)	1:2
Staw-Piek - Sokół Boguszyn	2:0
Junajted - Sokół Boguszyn	2:0
Staw-Piek - GKS Żerków (juniorzy I)	0:0

Tabela:

1. GKS Żerków (juniorzy I)	3	7	3:1
2. Junajted	3	6	10:4
3. Staw-Piek	3	4	4:7
4. Sokół Boguszyn	3	0	0:5

Faza finałowa:

Grupa E:

Neorol Chrzan - GKS Żerków (juniorzy II)	2:3
LZS Cielcza - Junajted	1:3
GKS Żerków (juniorzy II) - LZS Cielcza	1:1
Neorol Chrzan - Junajted	0:5
GKS Żerków (juniorzy II) - Junajted	2:6
Neorol Chrzan - LZS Cielcza	1:3

Tabela:

1. Junajted	3	9	14:3
2. GKS Żerków (juniorzy II)	3	4	6:9
3. LZS Cielcza	3	4	5:5
4. Neorol Chrzan	3	0	3:11

Grupa F:

FC Zalesie - Manita	0:2
GKS Żerków (juniorzy I) - Wilkowya	4:0
FC Zalesie - Wilkowya	3:1
GKS Żerków (juniorzy I) - Manita	2:4
GKS Żerków (juniorzy I) - FC Zalesie	1:1
Manita - Wilkowya	5:1

Tabela:

1. Manita	3	9	11:3
2. GKS Żerków (juniorzy I)	3	4	7:5
3. FC Zalesie	3	4	4:4
4. Wilkowya	3	0	2:12

Półfinały:

Junajted - GKS Żerków (juniorzy I)	3:1
GKS Żerków (juniorzy II) - Manita	0:3

Mecz o III miejsce:

GKS Żerków (juniorzy I) - GKS Żerków (juniorzy II)	2:2 (k. 3:2)
--	--------------

Finał:

Junajted - Manita	3:3 (k. 5:3)
-------------------	--------------

LICZBY TURNIEJU:

40 spotkań 130 zawodników 152 bramki

▶ SIATKÓWKA - III LIGA KOBIEC B

Medal po porażce

Drużyna TKS-u Siatkarz zajęła trzecie miejsce w rozgrywkach III ligi B kobiet. Co prawda podopieczne Michała Sorka przegrały w rewanżu 2:3 z MKS-em MOS Słupca, ale pewna wygrana w pierwszym meczu w Jarocinie zapewniła im podium.

- Jechaliśmy do Słupcy w roli faworyta, z trzyssetową zaliczką. Żeby zdobyć brązowe medale wystarczyło nam wygranie jednego seta. Wiedzieliśmy jednak, że nie będzie tak łatwo jak w Jarocinie. Po pierwsze przeciwniczki będą grały u siebie. Po drugie sala, w której graliśmy była specyficzna i bardzo mała. Graliśmy już tam wcześniej i nie umieliśmy sobie z tym poradzić - mówił przed meczem Michał Sorek, trener TKS-u.

Słupczanki lepiej zaczęły spotkanie. Objęły prowadzenie 6:2 i praktycznie przez całą partię nie pozwoliły jarociniankom na nawiązanie kontaktu. Zdobywały punkty seriami wykorzystując błędy i wygrały wysoko - do 14.

- W przerwie padło kilka ostrych słów, bo pierwszy set pokazał, że gospodynie są bardzo zmotywowane, by udowodnić, że porażka sprzed tygodnia nie oznacza, że nie potrafią grać - opowiada Sorek. - I drugiego seta zaczęliśmy zdecydowanie lepiej. Prowadziliśmy 8:4, 10:6, 13:9 i 18:13. Mieliliśmy pięć punktów przewagi i wtedy, jak to często w żeńskiej siatkówce bywa, coś się zacięło. Straciliśmy sześć kolejnych punktów i MKS wyszedł na prowadzenie 19:18. Końcówka seta

była dramatyczna. Prowadzenie zmieniło się. Na szczęście wygraliśmy go na przewagi - 27:25 i zapewniliśmy sobie medal - relacjonuje trener Siatkarza.

Trzecią partię TKS zaczął jeszcze w takim samym ustawieniu jak dwie poprzednie. - Chciałem, aby podstawowy skład odskoczył na parę punktów, a później zmienniczki utrzymały wynik - mówi Sorek. - Niestety tak się nie stało. Rywalki odskoczyły od początku, a nam nie udało się zniwelować strat. Na parkiecie pojawiły się zmienniczki, ale one również nie potrafiły odmienić losów seta i przegraliśmy do 18.

Czwartego seta Siatkarz rozpoczął w rezerwowym składzie. Początkowo żadnej z drużyn nie udawało się wywalczyć większej niż dwupunktowej przewagi. - W pewnym momencie zespół z Słupcy zupełnie stanął. Zdobyliśmy siedem kolejnych oczek. Niestety chwilę później to nam zdarzył się prześlij i na tablicy pojawił się remis 16:16. Na szczęście do końca graliśmy już konsekwentnie, bez większych błędów i wygramyśmy partię 25:22 i o końcowym wyniku decydował tie-break - opowiada trener Siatkarza.

Piątą partię i cały mecz wygrał zespół MKS-u MOS Słupca (15:10), ale medal przypadł jarociniankom. - Tie-break to jak wiadomo loteria. W naszym zespole na boisku pojawiła się jeszcze jedna zawodniczka, która tego dnia nie miała jeszcze okazji pograć. W takich spotkaniach bardzo ważne jest, by zmienniczki miały okazję



Fot. Przemysław Szeszuła (Archiwum)

poczuć, że również są istotne dla drużyny. Mimo porażki podjęliśmy walkę i co ważne zdobyliśmy medal. Szkoda tylko, że był to już nasz ostatni mecz w tym sezonie. - powiedział Michał Sorek.

Mistrzostwo III ligi B kobiet wywalczyła drużyna Amber Kalisz, która dwukrotnie pokonała SPS Słupca. (faf)

MKS MOS Słupca
TKS Siatkarz Jarocin 3:2
(25:14, 25:27, 25:18, 22:25, 15:10)

Skład Siatkarza: Anna Bednarek (kapitan), Joanna Bednarek, Aneta Bartkowiak, Julia Kaliszan, Zuzanna Tyl, Patrycja Ignasiak, Marika Durska (libero), Agnieszka Becela (libero), Martyna Kujawa, Wiktoria Korzyńska, Aleksandra Styś

*** SPRINT

▶ SIATKÓWKA

• Trzy w kadrze

Trzy młodzieżki TKS-u Siatkarz zostały powołane do Kadry Wielkopolskiej na Turniej Nadziei Olimpijskich. W zgrupowaniu, które od 15 do 22 lutego odbędzie się w Starych Oborzyskach wezmą udział Patrycja Ignasiak, Julia Kita i Martyna Kujawa. W czternastoosobowej kadrze znalazły się zawodniczki z ośmiu klubów. Trzy przedstawicielki oprócz jarocińskiego Siatkarza ma także Energetyk Poznań (mistrzyni Wielkopolski w tej kategorii wiekowej).

• Dziewiąte miejsce młodzieżek

Drużyna TKS-u Siatkarz zajęła ostatecznie dziewiąte miejsce w Wielkopolskiej Lidze Młodzieżek. W ostatnim turnieju o miejsca 8-10, rozegranym w Poznaniu podopieczne Adama Sobczaka przegrały oba mecze 1:2. Z Amberem Kalisz (14:25, 25:22, 9:15) i z UKS ZSMS Poznań (17:25, 25:6, 7:15).

▶ RUGBY

• Reprezentacyjne punkty

Maciej Żarczyński, zawodnik Sparty Jarocin, po raz kolejny zagrał w reprezentacji Polski U-18. W spotkaniu z rówieśnikami z Litwy, wygranym przez naszą drużynę 40:5, po efektywnym przyłożeniu zdobył 5 punktów. Sparingi z Litwą były kolejnym etapem przygotowań do Mistrzostw Europy Juniorów, które w tym roku odbędą się na przełomie marca i kwietnia we Francji.

• Prezes z nagrodą

Mistrzostwa Europy Juniorów w Rugby, które odbywały się m.in. w Żerkowie zostały wybrane najlepszą sportową imprezą 2014 roku w Wielkopolsce w plebiscycie Głosu Wielkopolskiego. Honorową statuetkę w imieniu organizatorów odebrał Mateusz Boruta - dyrektor finansowy mistrzostw, prezes Sparty Jarocin.

• Sparring seniorów

Seniorzy Sparty Jarocin zagrają w niedzielę sparing z drugoligową drużyną NKR Chaos Poznań. Spotkanie zostanie rozegrane na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Jarocinie (początek o godz. 16.30). Spartanie przygotowują się do rundy wiosennej eliminacji do Mistrzostw Polski Seniorów w Rugby 7. Jarociński zespół zajmuje aktualnie trzecie miejsce w grupie zachodniej. (faf)

▶ NADZIEJE OLIMPIJSKIE Z ŻERKOWA

Zawodnicy i trener wśród laureatów

Sześcioro zawodników oraz trener UKS-u Przelaj Żerków zostali laureatami 44. edycji konkursu im. Karola Hoffmana. Nagrodzeni

dołączyli do grona wielkopolskich lekkoatletycznych nadziei olimpijskich.

Już po raz 44. w Wielkopolsce

przyznano nagrody im. Karola Hoffmana, wybitnego sportowca, jednego z trenerów Wunderteamu. Nagrody te przyznawane są dziesię-

ciu najlepszym młodym lekkoatletom w każdej kategorii wiekowej za osiągnięcia sportowe w poprzednim roku. Pod ocenę brane są wyniki, uzyskane przez młodych sportowców w mistrzostwach województwa, międzywojewódzkich, ogólnopolskich oraz międzynarodowych. Za sukcesy, osiągnięte w 2014 r., wyróżniono wyjątkowo liczną grupę zawodników UKS-u Przelaj Żerków. Już w kategorii dzieci wśród najlepszych znalazło się dwóch zawodników z Żerkowa - Wiktor Smoła i Kacper Wieruszewski. Spośród młodzików w gronie laureatów znaleźli się Michałina Jaśkowiak, Miłosz Gendaszyk i Maciej Wiśniewski. Wśród juniorów doceniono osiągnięcia Patryka Bzowego. W gronie dziesięciu laureatów znalazł się również jeden z trenerów klubu z Żerkowa - Dawid Bierła.

Uroczystość wręczenia nagród laureatom konkursu odbyła się w Urzędzie Marszałkowskim w Poznaniu. (pw)



Laureaci Konkursu Nadziei Olimpijskich im. Karola Hoffmana z klubu UKS Przelaj Żerków

GAZETA Jarocińska

Nakład: 10 000 egz. ISSN 1230-851X

WYDAWCA

WYDAWCA

ADRES REDAKCJI

63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a

tel./fax (62) 747-37-60, 747-15-31

e-mail: redakcja@jarocinska.pl

www.jarocinska.pl

REDAKTOR NACZELNY

Aleksandra Pilarczyk, a.pilarczyk@jarocinska.pl

Z-CA REDAKTORA NACZELNEGO

Anna Legowicz-Gogolkiewicz, a.gogolkiewicz@jarocinska.pl

SEKRETARZ REDAKCJI

Jacek Kaliszan, j.kaliszan@jarocinska.pl

REDAGUJE ZESPÓŁ:

Karol Górski, Piotr Ignasiak, Anna Konieczna, Anna Kopras-Fijolek, Bartosz Nawrocki, Beata Frąckowiak-Piotrowicz, Piotr Piotrowicz, Elżbieta Rzepczyk, Lidia Sokowicz, Przemysław Szeszuła, Sebastian Matyszczyk

WSPÓŁPRACUJĄ:

Grażyna Cychnerska, Iwona Nowicka, Franciszek Tomczak, Paweł Witwicki

GRAFIKA, SKŁAD I ŁAMANIE

(62) 749-86-46

Dariusz Fijolek

d.fijolek@jarocinska.pl

Beata Frąckowiak-Piotrowicz

b.piotrowicz@jarocinska.pl

Barbara Dzierża

b.dzierza@jarocinska.pl

Lukasz Zięciak

l.ziecniak@jarocinska.pl

DZIAŁ REKLAMY

tel. (62) 747-47-47

Artur Antczak (508/318-922)

a.antczak@jarocinska.pl

Angelika Włodarczyk (509/082-772)

a.wlodarczyk@jarocinska.pl

Paulina Horbacz

DZIENNIKARZ DYŻURNY

(62) 332-20-33, 500/191-014

BIURO OGŁOSZEN

Jarocin, Rynek 21 (wejście od ul. Mickiewicza), tel. (62) 505-30-00

czynne od poniedziałku do piątku 8.00 - 16.00

PUNKTY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEN

Jaraczewo, ul. Kaliska 4A, tel. (62) 740-80-68

Kolin, Sklep Przemysłowy, M. Łyskawa, ul. Rymarkiewicza 1G

Nowe Miasto, ul. Poznańska 40, tel. (61) 287-43-78

Żerków, Księgarnia, ul. Rynek 7, tel. (62) 740-31-31

ADMINISTRACJA: Justyna Kurzawa, tel. (62) 749-86-40

KOLPORTAŻ: Jarosław Jerzyński, tel. (62) 749-86-40

DRUK: Drukarnia AGORA S.A., 64-920 Pila, ul. Krzywa 35

WYDAWCA

Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.

Jarocin, ul. Kasprzaka 1a

PREZES WYDAWNICTWA

Piotr Piotrowicz

SEKRETARIAT

Karolina Piechalak (62) 747-15-31

k.piechalak@jarocinska.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń, rubryki „Listy”. Anonimów nie publikujemy. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Wykorzystanie i rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych wymaga zgody wydawcy.

PRENUMERATA REALIZOWANA PRZEZ RUCH S.A.

Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej i na e-wydania można składać bezpośrednio na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl

Ewentualne pytania prosimy kierować na adres e-mail: prenumerata@ruch.com.pl lub kontaktując się z Telefonicznym Biurem Obsługi Klienta pod numerem: 801 800 803 lub 22 717 59 59 - czynne w godzinach 7.00 - 18.00. Koszt połączenia wg taryfy operatora.

Miesiąc poślizgu

Ze sporym poślizgiem rozpoczęli przygotowania do rundy wiosennej piłkarze Jaroty. W pierwszych zajęciach - 4 lutego - prowadzonych przez ...Grzegorza Wesołowskiego, który nadal będzie trenerem pierwszego zespołu, wzięło udział szesnastu zawodników. Wśród nich znaleźli się m.in. Michał Goliński, Łukasz Białożyty i Dominik Chromiński.

- Na treningu pojawili się piłkarze, którzy mają ważne umowy z klubem. Większość z nich będzie nadal wiosną reprezentować nasze barwy - mówi Michał Simon, dyrektor klubu.

Z graczy występujących jesienią, wiosną w Jarocie nie zobaczymy Kamila Stefaniaka i Igora Skowrona (przeszli do Białego Orła Koźmin), Jędrzeja Ludwiczaka i Jakuba Adamkiewicza (Grom Wolsztyn), Krystiana Benuszaka (powrót do Stali Pleszew) oraz Mitosza Filipiaka (kontuzja). Nowego klubu szuka także Adrian Cieślak.

W tym tygodniu jarociniacy zagrają dwa sparingi. W środę zmierzą się z przebywającym od poniedziałku na obozie w Jarocinie Dolcanem Ząbki (godz. 16.30), a w sobotę podejmować będą Pelikana Niechanowo, w którego barwach występują byli gracze Jaroty: Hubert Oczkowski, Damian Pawlak i Adrian Owczarek (godz. 12.30).

(faf)

PIŁKARZE NA PIERWSZYM TRENINGU:

Hubert Antkowiak, Łukasz Białożyty, Dominik Chromiński, Bartosz Cierniewski, Krzysztof Czabański, Dawid Dolata, Adam Durowicz, Michał Grobelny, Michał Goliński, Bartosz Kieliba, Simon Krawczyk, Piotr Sapritonow, Piotr Skokowski, Maciej Stronka, Adrian Szady, Marek Wiła.

PLAN SPARIŃGÓW JAROTY:

- 11 lutego
Jarota Jarocin - Dolcan Ząbki (godz. 16.30)
- 14 lutego
Jarota Jarocin - Pelikan Niechanowo (godz. 12.30)
- 21 lutego
Jarota Jarocin - Victoria Ostrzeszów
- 28 lutego
Jarota Jarocin - Wista Borek Wilk.
- 28 lutego
Jarota Jarocin - Dąbroczanka Pępowa
- 7 marca
Jarota Jarocin - LZS Cielcza

OGŁOSZENIE

Leśniewscy
Jarocin
ul. Powstańców Wilk. 1
(biurowiec nowej fabryki mebli)

MAT. BUDOWLANE
KOSTKA BRUKOWA
PROMOCYJNE CENY!

OPAŁ KLINKIER
Czynne w godz. 7.00-17.00
sob. 7.00-14.00
kom. 600-600-199

JAROTA JAROCIN ROZPOCZYNA KOLEJNY ROZDZIAŁ

Nowy prezes zapowiada sponsorów

■ Dopiero na czwartej części walnego zebrania członków Jaroty Jarocin udało się wybrać nowego prezesa klubu. Został nim Marek Ściślak, który ...jako pierwszy z poprzedniego zarządu JKS-u podał się do dymisji. 15 osób głosowało za wyborem jedyne go kandydata na szefa Jaroty, a trzy były przeciwne.

Rozwiązała się też kwestia trenera Jaroty. Drużynę seniorów w dalszym ciągu będzie prowadził Grzegorz Wesołowski, który szkolił piłkarzy już jesienią. - Piłkarze lada dzień wrócą do treningów. Musimy nadrobić tych kilka straconych dni - mówił na walnym Marek Ściślak.

Rok 2015 ma być - zdaniem szefa Jaroty - czasem na „poukładanie klubu od nowa”. - Mamy małe przeszkody, przede wszystkim pod względem finansowym. Myślę, że zostaną one uregulowane w przeciągu sześciu miesięcy. Jeżeli nie uda się dotrzymać tego terminu, postaramy się to zrobić w ciągu siódmego czy ósmego miesiąca - wyjaśnia Marek Ściślak.

Za tydzień sponsorzy i zarząd

16 lutego na kolejnej części walnego zebrania zostaną przedstawieni m.in. kandydaci na członków zarządu klubu, których ma być pięciu oraz sponsorzy. Jak zapowiada nowy szef Jaroty, nie będą to firmy z powiatu jarocińskiego. - Nie są to firmy nawet z województwa, tylko z innych części Polski. Są to przedstawiciele branży związanej z opakowaniami, jest też rafineria w tym wszystkim. Nieduża, ale prężnie działająca. Ich nazwy zostaną ujawnione na kolejnym walnym, po podpisaniu wszystkich umów - dodaje Ściślak.

Nie mogli w rok, udało się w trzy miesiące

Nowy szef Jaroty zapewnia, że szukanie sponsorów na terenie całego kraju trwało jeszcze za



Nowym prezesem Jaroty został Marek Ściślak (drugi z prawej)

czasów poprzedniego zarządu, jednak wtedy nie zapadły żadne konkretne decyzje. - Szukaliśmy wcześniej w całej Polsce, ale nie potrafiliśmy znaleźć. Teraz też nie było łatwo, bo trwało to trzy miesiące. Nie zawsze nam wychodzi to, co my sobie gdzieś tam w głowach układamy. Po prostu potem następuje zbieg

okoliczności i znajdują się odpowiednie osoby, które podejmują temat i zaczynają pomagać. To jest cała filozofia tego - tłumaczy Marek Ściślak i dodaje: - Jeżeli nie byłoby tych sponsorów, to automatycznie nie byłoby możliwości, żebym został prezesem.

(seb)

SIATKÓWKA - KADECI



Szansa na sukces

MKS Jarocin pokonał 3:0 Energetyka Poznań w pierwszym meczu o piąte miejsce w Wielkopolskiej Lidze Kadetów. Rewanżowe spotkanie zostanie rozegrane za miesiąc (po feriach) w Poznaniu.

Podopieczni Grzegorza Gałuszki, którzy w bardzo dobrym stylu wygrali grupę eliminacyjną, niestety zawiedli w turnieju półfinałowym. W zawodach rozegranych w Jarocinie gospodarze przegrali dwa mecze (z Amberem Kalisz i UKS-em MOS Czarni Ostrowite) i nie awansowali do finałów. Pozostała im walka o piąte miejsce.

W pierwszym spotkaniu rozegranym w sali gimnastycznej Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 jarociniacy pewnie pokonali Energetyka Poznań (25:19, 27:25, 25:17) i w rewanżu wystarczy im jeden wygrany set, by zająć piąte miejsce w Wielkopolsce. - Bezpośrednio po turnieju półfinałowym było poczucie niedosytu, ale już na spokojnie mogę powiedzieć, że zajęcie piątego miejsca w Wielkopolsce będzie wielkim sukcesem naszego zespołu - powiedział Grzegorz Gałuszka, trener MKS-u. (faf)

KAŻDEGO DNIA NOWE INFORMACJE

jarocinska.pl
Zawsze tam, gdzie Ty